

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

W przededniu expose.

„Chjena” przeciwko gabinetowi. — Optymizm gen. Sikorskiego.

WARSZAWA, 18-go stycznia (Telefonem) — W związku z wczorajszym posłuchaniem przedstawicieli „Chjenu” u prezydenta rady ministrów gen. Sikorskiego dowiadujemy się, że **stosunek głów „Chjenu” do rządu gen. Sikorskiego jest już przesądzony, bez względu na treść expose, które jutro będzie wygłoszone.**

Pomimo to rząd gen. Sikorskiego nie zamierza prowadzić żadnych pertraktacji dla zmiany tego stosunku i **ze spokojem oczekuje wyniku głosowania, zapewniającego votum zaufania dla obecnego gabinetu.**

Czy Witos będzie prezesem?

WARSZAWA, 18 stycznia (Telefonem) — Prezes klubu P. S. L. „Piasta” poseł Witos do dzisiaj do południa nie udzielił jeszcze odpowiedzi na zapytanie klubu, czy zatrzyma prezesurę klubu. Jednakże według wszelkiego prawdopodobieństwa rezygnację swoją w ostatniej chwili cofnie; prawdopodobnie jednak zajdą większe zmiany w zarządzie klubu.

O uzdrowienie stosunków wśród młodzieży.

Uchwały krakowskiego kuratorium szkolnego.

KRAKÓW, 18 stycznia. (AW). Tutejsze dzienniki donoszą, że one gdańskie odbyła się w Krakowie zwołana przez kuratorium konferencja okręgu szkolnego krakowskiego, dla naradzenia się nad środkami, zapobiegającymi rozluźnieniu karności wśród młodzieży.

Przewodniczył obradom kurator Owiniński.

Rezultatem narad był szereg tez które w najbliższym czasie zostaną wprowadzone w życie, a mianowicie.

Kuratorium wyda zakaz uczęszczania do kin z wyjątkiem programów.

wyświetlanych za pozwoleniem władz szkolnych, poatem uchwalono odnieść się do władz o wy-

danie wogóle zakazu uczęszczania do kin młodzieży poniżej lat 16.

Następnie nie wolno będzie młodzieży uczęszczać na bale publiczne, zabawy, dancinigi etc.

W każdym zakładzie organizuje się komitet rodziców, który będzie miał na celu porozumiewanie się z dyrektorem o opiekę materialną i moralną nad młodzieżą.

Konferencja stwierdziła, że

władze szkolne muszą i chcą wziąć odpowiedzialność za młodzież w tym zakresie, jaki im jest dany. Skonstatowano jednak, że

współpraca rodziny i domu ze szkołą nie jest tak wydatna jak być powinna.

Z granica o ministrze Grabskim.

Opinia dziennika gdańskiego.

GDAŃSK, 17 stycznia (Tel. wł.). „Danziger Naueste Nachrichten” piszą: Narady specjalnej konferencji byłych ministrów skarbu u prezydenta Rzeczypospolitej zostały ukończone. Rezultaty narad poda komunikat urzędowy i expose nowego ministra skarbu Grabskiego, ponowne mianowanie którego jest dowodem, że konferencja finansowa zgodziła się na przedłożone przez niego plany.

Plany te, wnosząc z krótkiej działalności ministra Grabskiego w gabinecie Skulskiego, polegają na reorganizacji systemu podatkowego według zasad zachodnio-europejskich.

Grabski uchodzi także za zwolennika zamiany marki polskiej na złoty polski. W każdym razie Grabski, nie będąc, jak poprzednicy jego, z zawodu bankowcem, nie będzie także zajmował się wyłączenie walutową stroną finansowych problemów.

Władysław Grabski jest autorem całego szeregu prac i artykułów społeczno-ekonomicznych. — Grabski był także w roku 1920 w ciągu kilku tygodni prezesem ministrów.

Należy przypuszczać, że powołanie go na odpowiedzialne stanowisko ministra skarbu nastąpiło zapewne bardziej ze względu na jego fachowe wykształcenie niż ze względów natury politycznej.

Ponieważ Grabski jeszcze pół roku temu należał do partii narodowo-demokratycznej, można by przypuszczać, że prezes ministrów Sikorski mianując go kierował się względami politycznymi, względnie chęcią osłabienia opozycji partii narodowo-demokratycznej.

Przeciwko tym poglądom występuje bardzo energicznie prasa prawicowa, twierdząc, że Grabski wystąpił z partii i przed mianowaniem swem nie współpracował z partią nie miał.

Gabinet został skonstruowany przez mianowanie nowego ministra przemysłu i handlu Ossowskiego, który w gabinecie Polkowskiego zajmował stanowisko to przez dłuższy czas.

Mowa programowa prezydenta ministrów odłożona została do piątku, zapewne by obydwaj nowo mianowani ministrowie mogli zapoznać się z polem swjej działalności, a zapewne także dlatego, że prezes ministrów oczekuje wyjaśnienia sytuacji w Kłajpedzie.

Nie brak głosów które znajdują ścisły związek pomiędzy wystąpieniem litwinów a dyktandami rządu sowieckiego i liczą się z zagrożeniem granic polskich. Nikt nie chce znów utrzymywać, że Polska mogłaby z polecenia ententy wystąpić przeciwko litwinom.

W każdym razie w ten sposób komentowana jest podróż szefa sztabu marszałka Piłsudskiego na granicę wschodnią i rejestracja pletnastu roczników.

Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ, 17 stycznia. (A. W.). — Nominacja nowego ministra skarbu w Polsce została przez prasę francuską wszystkich kierunków przyjęta bardzo życzliwie. — „Temps” w korespondencji z Warszawy, pisząc o ministrze Grabskim, podnosi jego kwalifikacje administracyjne i dokładną znajomość stosunków ekonomicznych, co będzie dostateczną gwarancją, że reforma finansów polskich, wprowadzona przez ministra Grab-

skiego, da pomyślne wyniki. „Information” przewiduje, że wstąpienie Władysława Grabskiego do gabinetu p. Sikorskiego wpłynie prawdopodobnie na to, że prawica zejdzie ze swego stanowiska opozycyjnego, które zajmuje dotąd wobec gabinetu Sikorskiego.

Prasa warszawska

Sprawa Kłajpedy.

Sprawa Kłajpedy wywołuje łatwo zrozumiałe zainteresowanie wśród całej prasy warszawskiej.

Oczywiście omawiane są również możliwości wojenne Polski, przyczem jednak sprawę tę traktuje nasza prasa stołeczna na poziomie rozsądnym, i co podkreślić szczególnie należy, usposobiona jest bezwzględnie pokojowo.

Gazety obozu prawicowego oczywiście jeszcze raz korzystają z okazji uderzenia w gen. Sikorskiego, i nawet „Gazeta Warszawska”, ta zwykle pokojowo usposobiona starszaka, gotowa jest puścić się w zbrojne płasy, byle utracić generalskie rządy.

Z okazji ostatnich zażąda zwraca ona uwagę, autorytet Polski może być naruszony przez niemiecką politykę zniechędzonego gabinetu.

Czytamy tam więc:

„Nie jesteśmy za pobrzedzeniem szablunka, ale jesteśmy za używaniem i to konsekwentnym, wszystkich środków dyplomatycznych, a przede wszystkim domagając się skutecznego nieporozumienia błędów politycznych, podważających nasze stanowisko, a rozczuwających wroga nęściu naszego czynnik.”

Tymczasem co się dzieje? Wczoraj prezes rady ministrów odłożył przedstawić P. A. T. że alarm wojenny są zupełnie bezpodstawne, ponieważ „dzisiejsza sytuacja wewnętrzna Polski i jej dobre stosunki z sąsiadami nie dają żadnych powodów, by utrzymywać trwałego pokoju miało nęć faktemukolwiek zakwestionowaniu”.

Prezes rady ministrów słuszenie przeciwstawił się alarmowi wojennemu, zwrócił uwagę na naszą walutę, dobrze uczynił prezes rady ministrów, że uderzył w strunę pokojową. Ale udawanie niepokojowych naszych intencji wskazywaniem na „dzisiejszą sytuację wewnętrzną Polski”, t. zn. na naszą wewnętrzną słabość, nie może w Kłajpedzie, w Berlinie i w Moskwie nie wywołać wrażenia dla naszego państwa bardzo nienależytego. Marce polskiej prezes rady ministrów tem się także nie przysłużył.

Punkt ciężkości kładzie tutaj „Gaz. Warsz.” na słowach „Dzisiejsza sytuacja Polski” komentując je w znaczeniu niemym. Dlaczego? Bo tego wymaga ideologia endecka, doszukująca się, gdy potrzeba, dzurę w całym!

„Przegląd Wieczorny” ohawia się, iż nadad litwinów na Kłajpedę stworzyć może precedens w stosunku do Gdańska i domaga się energicznej postawy rad ambasadorów w stosunku do Niemców, aby im zawczasu wybić z głowy możliwość ofensywnych planów

Dlatego koalicja, a w pierwszym rzędzie Francja, musi dziś okazać na terenie wschodniej Europy te same, pełną energię i postawę jaką podziwiać nam wypada w wykonaniu precyzyjnego planu sankcji na terenie zagłębia Ruhry.

Na nobilitację dziś wobec awantur zbrojnych litewskich, marionetek w rękach niemieckich nie powinni liczyć ani przez chwilę ci, co projektują zwałenie w niwecz ciężko okrojonych krwią traktatów pokojowych.

Lector.

Zwrot funduszu ubezpieczeń społecznych.

Niemcy zwrócili Polsce z tego tytułu mk. niem. 128,958,333.

WARSZAWA, 18 stycznia. (Pat) Na skutek decyzji rady ligi narodów z dnia 17 lipca 1922 r., w myśl art 312 traktatu wersalskiego, rząd niemiecki wpłacił w połowie sierpnia roku ubiegłego rządowi polskiemu ryczałtową sumę marek niemieckich 128 milionów 958 tysięcy 333, jako część niemieckiego funduszu ubezpieczeń społecznych przypadających na b. dzielnicę pruską. Kwota powyższa względnie jej ówczesna równowartość w sumie mk. polskich 886 milionów 588 tysięcy 539 i 35 fen. znajduje się w depozycie ministerstwa skarbu do rozdziału między instytucje

które przyjeły odnośne zobowiązania ubezpieczeniowe w b. dzielnicy pruskiej.

Ponieważ podział dokonany być musi w drodze osobnej ustawy, w przedmiocie wykonania decyzji rady ligi narodów z dn. 17 lipca roku zeszłego, wystąpiło ministerstwo pracy i opieki społecznej w najbliższej przyszłości z odpowiednim projektem ustawy, a równocześnie i z wnioskiem o tym czasowym wyasygnowaniu zainteresowanym instytucjom zaliczek odpowiadających w przybliżeniu powyższemu sumom.

Wieści ze Śląska.

Podwyżka dla robotników.

KATOWICE, 18 stycznia. (AW). Jak wiadomo, w rezultacie układu między pracodawcami i pracownikami, przyznano robotnikom dnia 5 stycznia podwyżkę 30-procentową. Jednakowoż z powodu drożyzny zażądali robotnicy od 8-go stycznia nowej poprawy płac. Na posiedzeniu w dniu 15 b. m. do porozumienia nie doszło, ponieważ pracodawcy przyznali pracownikom tylko podwyżkę 560 marek na dniówkę, na co ci ostatni nie chcieli się zgodzić, żądając decyzji sądu rozjemczego.

We wtorek dnia 16 b. m. odbyło się posiedzenie sądu rozjemczego, który po kilkugodzinnych obra-

dach przyznał robotnikom, zatrudnionym w wielkim przemyśle następujące podwyżki, z ważnością od 17 stycznia do 1 lutego: 900 mk. na dniówkę przeciętnie dla kopalni węgla i koksowych, 765 dla hut żelaza i koksowni wolnych, 756 dla kopalni kruszczy i galmanu. Do datki dla dzieci podwyższono o 50 mk., a dodatek domowy o 30 mk. Na wyrok sądu rozjemczego robotnicy nie chcieli się zgodzić.

Dziś wieczorem odbyła się wspólna konferencja wszystkich związków zawodowych, na której związki mają zająć solidarne stanowisko wobec ostatniego wyroku sądu rozjemczego.

Polsko-niemiecka Konferencja Kolejowa.

WILNO, 18 stycznia (AW). W Wilnie odbyła się konferencja kolejowa polsko-niemiecka, trwająca 3 dni.

Konferencja zakończyła się 14 b. m. umową, regulującą komunikację z Niemcami, na linii Gralew — Prosk — Elk — Królewiec.

Główne punkty umowy polega-

ją na wprowadzeniu międzynarodowej taryfy komunikacyjnej, frachty, wystawione w jednym z państw umownych, równoznaczne są z frachtami komunikacji międzynarodowej. W ruchu towarowym zostana skasowane przeładunki na granicy; dostarczanie towarów następować będzie bezpośrednio do miejsca przeznaczenia.

Rola Polski w zatargu rumuńsko-węgierskim.

WARSZAWA, 18 stycznia. (Telefonem). Dowiadujemy się ze źródeł wiarygodnych, że przyjaśielskie przedstawienia rządu polskiego w sprawie zatargu rumuń-

sko-węgierskiego wywarły w obu tych państwach jaknajlepsze wrażenie i że dzięki tej interwencji dyplomatycznej zatarg będzie zażegnany.

W krainie sowietów.

Burzliwe posiedzenie rady komisarzy ludowych.

Dnia 9 stycznia odbyło się nadzwyczaj burzliwe posiedzenie rady komisarzy ludowych. Zastępca komisarza spraw zagranicznych Karachan, obszernie referował sytuację rządu sowieckiego na terenie międzynarodowym; Trocki i Dzierżyński wystąpili z gwałtownymi atakami przeciwko czerwonej dyplomacji, czyniąc jej najostrzejsze zarzuty. Trocki oświadczył, że ani Cziczierin, ani żaden z jego współpracowników nie umieli wyzyskać pomyślnych warunków, jakie się wytworzyły ostatnio podczas międzynarodowej konferencji. Trocki twierdził dalej, że mając poza sobą milion żołnierzy czerwonych, zdecydowanych urzeczywistnić prawa „Republiki robotników i włościan” dyplomacja sowiecka z łatwością mogła odnieść zwycięstwo nad dyplomatami Zachodu. Ale — mówił dalej Trocki — dyplomaci sowieccy więcej zajmowali się zamydleniem oczu dziennikarzom i paradowaniem na luksusowych przyjęciach, niż poważną pracą nad podważaniem gmachu przemocy kapitalistycznej. Trocki oświadczył, że jest on wielkim przyjacielem Cziczierina, lecz nie może on darować pominięcia w Geni okazji zadania śmiertelnego ciosu traktatowi wersalskiemu. Przeczytał on się do tego, że

jeszcze w ciągu długich lat traktat będzie stanowił kodeks wszechrosyjski.

Trocki żądał, aby w przyszłości polityka zagraniczna sowieków była przeniknięta większą energią i aby dążono wszelkimi staraniami do poróżnienia państw ententy. Nastąpi to tylko wtedy, kiedy Francja zostanie kompletnie odosobniona; wtedy tylko Francja stanie się przystępniejsza i bardziej wyrozumiała w stosunku do Rosji sowieckiej. W ślad za Trockim wystąpił Dzierżyński z gwałtownymi atakami na Francję i Włochy (faszystowskie), jak również na wszystkie państwa kapitalistyczne, będące przeszkodą na drodze triumfalnego marszu rewolucji światowej.

Przedstawiciele komisariatu dla spraw zagranicznych i handlu zagranicznego energicznie protestowali przeciwko zarzutom, podniesionym przez Trockiego i Dzierżyńskiego.

Wtedy ten ostatni w największym rozdrażnieniu oświadczył, że komisariat spraw wewnętrznych, który opiera się na wypróbowanej sile przynajmniej 100 tysięcy komunistów i komisarzy wojny, mający poza sobą olbrzymią większość armii czerwonej, będą umiały skierować politykę rządu sowieckiego w pożądanym dla siebie kierunku.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Sytuacja w Kłajpedzie.



Ogólny widok miasta.

SYTUACJA W MIEŚCIE.

WARSZAWA, 18 stycznia. (Telefonem). W dniu dzisiejszym ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z Królewca potwierdzenie, że do Kłajpedy przybył krążownik francuski „Voltaire” i trzy mniejsze okręty. Pomiędzy

znajdującymi się w koszarach wojskami francuskimi, a wojskiem litewskim trwa dotychczas zawieszenie broni. Wysoki komisarz Petisne zakomunikował rządowi kowieńskiemu treść uchwały rady ambasadorów, dotychczas jednak nie otrzymał na nią odpowiedzi.

„CALEDO”.

KŁAJPEDA, 18 stycznia. (AW) Do Kłajpedy przybył dziś kontrtorpedowiec angielski „Caledo”. Doniesienia pism królewskich, jakoby dowódca statku wysiadł na ląd i rozpoczął z litwinami rokowania, są nieprawdziwe. Według zabranych informacji, dowódca do wieczora nie opuścił pokładu statku.

Straż nad Ruhra.

ZWIĘKSZENIE ARMJI OKUPACYJNEJ.

BERLIN, 18 stycznia. (AW). Pisma niemieckie donoszą, że wczoraj do zagłębia Ruhry przybyło 17 pociągów wojsk francuskich, które wyładowano na stacji Dortmund-Herte. Dalsze pociągi na tej samej stacji i innych są jeszcze oczekiwane.

GEN. DEGOUTTE W BOCHUM.

WIEDEŃ, 18 stycznia. (AW). Z Bochum donoszą, że przybył tam główny komendant francuskiej armii nadreńskiej generał Degoutte. Po konferencji z gen. Bourginem, kazał rozlepić na murach miasta ogłoszenie, że wojsko bez poprzedniego ostrzeżenia będzie tłumio wszelkie wystąpienia nieprzyjazne przeciwko władzom okupacyjnym. Wszelkie śpiewy manifestacyjne, lub okrzyki będą surowo karane.

EKSPLLOATACJA DOMEN LEŚNYCH.

PARYŻ, 18 stycznia. (Pat). Rządy francuski, belgijski i włoski nakazały natychmiast przystąpić do eksploatacji niemieckich domen leśnych na lewym brzegu Renu, uważając to za zarządzenie jako sankcję karną za uchybienia ze strony Niemiec w zakresie dostawy drzewa.

DALSZE KROKI SEKWESTRACYJNE.

BERLIN, 18-go stycznia. (Pat). Jak donoszą z Essen, że strony władz okupacyjnych zapowiedziały zasekwestrowanie większej ilości wagonów kolejowych, oraz berlinek, znajdujących się na kanale Ren - Herne.

ODEBRANIE DEBITU.

BERLIN, 18-go stycznia. (Pat). Władze okupacyjne odebrały dziennikowi „Berliner Tageblatt” debity na nowo zajętych obszarach.

PRASA FRANCUSKA O SYTUACJI.

WIEDEŃ, 18 stycznia. (AW). Wiener Allgemeine Zeitung” do-

noszą z Paryża: Prasa francuska omawia wypadki w związku z okupacją zagłębia Ruhry bardzo poważnie.

„Petit Parisien” wyraża nadzieję, że właściciele kopalń pod naciskiem rekwizycji zmienią swoje stanowisko.

„L'Oeuvre” proponuje Francji i Belgii następujące środki:

- 1) Rekwizycję węgla;
- 2) Eksploatację kopalń, względnie zakładów przemysłowych;
- 3) Sekwestr kolei, by w ten sposób uniemożliwić Niemcom wywóz węgla;
- 4) Zaopatrzenie w żywność kilku milionów ludzi;
- 5) Wprowadzenie nowych pieniędzy.

Najważniejszą sprawą jest w obecnej chwili zachowanie robotników. Według pism francuskich robotnicy narazie pragną umożliwienia im spokojnej egzystencji.

WIEDEŃ, 18-go stycznia. (Pat). „Neue Freie Presse” donosi z Paryża: Poincaré przyjął wczoraj grupę dziennikarzy, aby ich poinformować o sytuacji. Premier francuski oświadczył, że pogroźki kanclerza Niemiec nie mogą odwieść rządu francuskiego od przeprowadzenia raz powziętej akcji. Wysiłki rządu niemieckiego wywołania niepokojów w zagłębiu Ruhry spełzną, zdaniem Poincarégo, na niczym. Trudności ze strony ludności robotniczej nie należy się obawiać. Przy najbliższej wypłacie tygodniowych płac zarobkowych robotnicy otrzymają wszystko, co się im należy. Dalej Poincaré oświadczył, że głównym błędem Niemiec było to, że liczyły one na interwencję Anglii i Ameryki na ich korzyść. Taka interwencja jest wykluczona. Przedstawiciel Anglii na wczorajszym posiedzeniu komisji reparacyjnej, równa się milczacej zgodzie. Poincaré dał do zrozumienia, że Anglia wkrótce w sposób jasniejszy da wyraz swemu stanowisku przyczyni się do rozwiązania sprawy. Poincaré zakończył swe wywody uwagą, że Francji wypadnie jeszcze przezwyciężyć duże trudności, ale wreszcie cel zostanie osiągnięty.

NAPRĘŻENIE STOSUNKÓW.

LONDYN, 18 stycznia. (Pat). Korespondent „Times’a” donosi z Essen, że w stosunki w zagłębiu Ruhry są teraz bardzo napięte. Solidarny opór ze strony niemieckich przedsiębiorstw, urzędników i robotników pod wpływem poduszczeń ze strony rządu niemieckiego zdaje się stale wzrastać. Niemiecki prezydent regencji oświadczył korespondentowi, że ceny na artykuły żywnościowe wzrosły o 50 proc. z chwili okupacji okręgu. Wreszcie prezydent regencji wyraził powątpiewanie co do możliwości uzyskania odpowiednich funduszy potrzebnych dla zapłacenia 550,000 robotników kopalnianych.

STANOWISKO GÓRNIKÓW POLSKICH.

BERLIN, 18 stycznia. (AW). „Berliner Zeitung am Mittag” zamieszcza wiadomość o stanowisku górników polskich na okupowanych terenach. Zdaniem gazety położenie i dalszy rozwój stosunków w zagłębiu Ruhry zależą będzie w wielkiej mierze od stanowiska, jakie zajmą górnicy polscy, stanowiący znaczną część robotników. Polacy muszą połączyć się albo ze związkami niemieckimi, albo z akcją francuską, o której losach mogą wtedy zdecydować.

ZAMÓWIENIA NA WĘGIEL ANGIELSKI.

WIEDEŃ, 18 stycznia. (AW). — Jak donoszą dzienniki w następstwie okupowania zagłębia Ruhry Anglia otrzymała większe zamówienia na węgiel, a mianowicie: Francuskie koleje zamówiły 120 tysięcy ton, czeskie — 69 tys., niemieckie 50 tys. Prócz tego niemieccy przemysłowcy poczynili znaczne zamówienia, obliczając zapłacić gotówką.

DALSZE REPRESJE.

BERLIN, 17 stycznia. (AW.). Jak donosi „Figaro” komisja reparacyjna, z powodu uchylenia się Niemiec od świadczeń, zarządziła kontrole nad dobrami i lasami państwowymi, oraz ustalenie granicy na terenie okupacyjnym.

Nieporozumienia rumuńsko-węgierskie.

(Stanowiska rządów zainteresowanych).

Ponieważ wiadomości telegraficzne o wypadkach na granicy rumuńsko-węgierskiej są nader skąpe i często tendencyjne, redakcja „Kurieru Wiecz.” postanowiła zasięgnąć informacji źródłowych i wydelegowała w tym celu swego specjalnego wysłannika do przedsta-

wicieli dyplomatycznych państw zainteresowanych w Warszawie. W imię bezstronności, zwróciła się redakcja „Kurieru Wieczornego” zarówno do poselstwa zaprzyjaźnionego z nami królestwa rumuńskiego, jak i do delegacji węgierskiej.

Poselstwo rumuńskie

nie otrzymało szczegółowych informacji ponad te, które się już ukazały w dziennikach oraz depesz, nie tylko potwierdzających poprzednie wiadomości, ale nawet donoszących o ponownym wtargnięciu oddziałów, należących do regularnych wojsk węgierskich, na terytorium rumuńskie pod Aradem. Dopiero pod naciskiem pogranicznej straży rumuńskiej, która dała kilka wystrzałów, opuścili terytorium rumuńskie. Według tychże informacji, koncentracja wojsk węgierskich na granicy rumuńskiej nie ustaje, wytwarza się więc niebezpieczeństwo poważnych przekroczeń granicy. Jedynie zaprzestanie owej koncentracji wojsk, oraz ukaranie winnych mogłoby poprawić przykrą sytuację, wytworzoną przez wypadki ostatnich dni.

Wypadki te są w niewątpliwym związku z wydarzeniami w zagłębiu Ruhry oraz z coraz bardziej ożywioną akcją irredentystów węgierskich, szczególnie zaś organizacji „Budzących się Węgrów”. Akcja ta staje się od pewnego czasu coraz intensywniejsza i przybiera tem poważniejszy charakter,

że w wyniku tej następującej koncentracji wojsk węgierskich na granicy rumuńskiej.

Rząd rumuński wykazał wobec wypadków ostatnich dni wielkie umiarkowanie i cierpliwość, jakiej napewno nie można byłoby oczekiwać od rządu węgierskiego za czasów monarchii austro-węgierskiej, gdyby analogiczne organizacje irredentystyczne istniały niegdyś w Rumunii, gdyby rozwijały tak ożywioną działalność, posuwającą się aż do wtargnięć tego rodzaju.

Według ostatnich wiadomości, wydaje się, że energiczne stanowisko, zajęte przez wielką i małą ententę, zdołało dać do zrozumienia rządowi węgierskiemu powagę sytuacji i przypomnieć jego zobowiązania międzynarodowe.

Jak sądzić należy z dzienników rumuńskich, otrzymanych w poselstwie, wypadki ostatnie wywołały w Rumunii wielkie oburzenie, jednakże dzienniki nawołują do spokoju i ostrzegają przed provokacjami ze strony wrogich Rumunii żywiołów.

Delegacja węgierska.

zaprzecza kategorycznie, jakoby przekroczenie granicy rumuńskiej przez oddziały regularnych wojsk węgierskich miało miejsce. Swą pewność opiera na dochodzeniu, które z polecenia rządu węgierskiego zostało natychmiast przeprowadzone. Dochodzenie to, jak wiadomo, stwierdziło, że wszelkie wiadomości o zaczepnej akcji wojsk węgierskich są nieprawdziwe i że to raczej rumunowie wywołali całe zajście. Rząd węgierski, przeświadczony o swej słuszności, pragnie stwierdzić przed całym światem bezpodstawnosć oskarżeń i, jak wiadomo, wzywa specjalną komisję międzysojuszniczą, aby zechciała zbadać na miejscu przebieg wypadków i ustalić istotny stan rzeczy.

Wyrazem zaś, że państwa ententy wierzą w lojalność rządu węgierskiego, jest ton, w jakim utrzymano „démarche” przed-

stawiciele dyplomatycznych państw ententy w Budapeszcie.

Nie zawiera ona groźb ani inkriminacji, przeciwnie, nacechowana jest przyjaznymi dla Węgier uczuciami i stanowi niejako przyjacielską radę. O sympatii dla Węgier świadczy również ubolewanie, wyrażone w „démarche”, że tekst noty ogłoszono w piśmie przed jej wręczeniem, co wywołało na Węgrzech zdumienie, zupełnie zrozumiałe.

To też węgierski minister spraw zagranicznych hr. Darovary, choć odpowie na notę pisemnie, uznał za stosowne natychmiast podziękować dyplomatom państw ententy za uczucia przyjaźni a jednocześnie gorąco zapewnił ich, że Węgry żywią obecnie jedynie zamiary pokojowej pracy nad przywróceniem dobrobytu doszczętnie swego kraju.

Henryk Liński.

Protesty Niemiec i Rosji.



Wiec protestacyjny w Berlinie.

ŚWIATŁO Z MOSKWY.

MOSKWA, 18 stycznia. (AW). W dalszym ciągu odbywała się tu demonstracja przeciwko okupacji Zagłębia Ruhry.

Ostatnia z demo”racji odbyła się o zmroku. Manifestanci niesli w reekach pochodnie, co miało symbolizować, iż przy zgaszeniu złowrogich chmur wojennych, światło idzie z Moskwy.

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Czarny i biały węgiel.

Światowe zapasy węgla. — Amerykański śpichrz węglowy. — Trzy zbiorniki. — Biały konkurent.

Ilość i podział zasobów węgla, sił wodnych i ropy naftowej będzie zapewne przez długi jeszcze czas podstawą wszelkich pertraktacji politycznych.

Już dziś dyplomaci walczą o węgiel (franc. polityka w Nadrenji, kwestia chińska, o ropę naftową (Mezopotamja, Kaukaz, Meksyk, Moszul).

Siła wody, czyli wodospadów („biały węgiel”) była dotychczas przedmiotem walk wewnętrznych (w Norwegii i Szwajcarii), ale należy się spodziewać, że stanie się ona wkrótce powodem takich samych tarć między narodowych, jak węgiel i nafta. Posiadamy dotychczas następujące dane geologiczne co do pokładów węgla kamiennego i brunatnego i siły wodnej, czyli białego węgla.

Ogólne zapasy węgla na całym świecie mają wynosić 7400 miliardów ton. Z tego: 4400 miliardów ton węgla kamiennego i 3000 miliardów ton brunatnego.

Ogólny zasób sił wodnych wynosi zapewne około pół miliona HP, z tego czynią tylko niewielka część — około 23 miliardów.

Procentowo, największą ilość węgla kamiennego posiada Ameryka (52 proc. całej ilości), po niej następuje Azja (26 proc.) i Europa (17 proc.). Zasoby węgla brunatnego w Ameryce są jeszcze znacznie większe (94 proc.). Azja posiada niewiele (4 proc.) a Europa jeszcze mniej, bo od 1 do 2 pr. całego zapasu światowego.

Dalsze poszukiwania w innych częściach świata uczyniłyby zapewne położenie Europy jeszcze mniej korzystnym.

Gdy porównamy zapasy poszczególnych państw, pierwsze miejsce zajma Stany Zjednoczone (3800 miliardów ton), potem Kanada (1200 miliardów ton), a następnie Chiny (1000 miliardów t.). Każde z tych państw posiada większe zapasy, niż wszystkie

państwa Europy wzięte razem. Duże pokłady węgla (od 100 do 200 miliardów ton) znajdują się w Niemczech, Anglii, Syberji i Australii, gdy Indie, południowa Afryka i Czechosłowacja posiadają tylko od 50 do 100 miliardów ton.

W ogólności więc, widzimy trzy wielkie zbiorniki węgla: północna Ameryka i Kanada (5000 miliardów), Chiny (1200 miliardów) i europejskie państwa (800 do 1000 miliardów ton).

Zupełnie inaczej podzielona jest siła wodna. Afryka posiada prawie połowę mogącej być użytkowaną energii (43 pr. zapasu światowej), po niej następuje Ameryka (26 pr.), Azja (14 procent) i Europa (10 pr.). Południowa Ameryka, która posiada niewielkie zapasy węgla a dosyć rozwinięte życie przemysłowe zapewne pierwsza przystąpi do wyzyskania swej energii wodnej.

Azja posiada prócz olbrzymich zasobów węgla także dużo siły wodnej. Same Chiny posiadają 12 proc. węgla, całej światowej ilości węgla i 5 proc. siły wodnej. Gdy przysięże centra siły wodnej należą do poł. Ameryki, Azji (Chiny i Indie) Afryki, obecnie siła wodna skupiona jest dokoła przemysłowych środowisk świata: Stany Zjednoczone (9 milionów H P.), Kanada (2 i pół miliona), Francja (1,400 miliona), Francja (1,400 milj.) Norwegia (1,350 miliona), Szwecja, Włochy, Szwajcaria, Niemcy i Japonia (po 1,000 milionów) są to obecnie kraje, posiadające największe zapasy siły wodnej.

Wszystkie stare cywilizacje świata budowały swe ośrodki nad brzegami rzek (Egipt, Indie, Chiny). I w przyszłości znowu woda stanie się dźwignią wszelkiego życia i kultury i znaczenie jej będzie się wzmagać w miarę tego jak zapasy węgla i ropy naftowej będą się wyczerpywały.

Szperacz.

li 24 do 25 gramów rocznie. Wobec wykrycia znacznych pokładów w bogatym obwodzie górniczym Katangi (Kongo belgijskie) i projektów stworzenia na tej podstawie przemysłu radiowego w Belgii, amerykańskie przeprowadziły na miejscu w zakładach w Oolen badania co do możliwości rozwoju tego przemysłu. Zważywszy na dodatnie rezultaty badania i decyzję belgów sprzedawania ich radium po cenie nie stosunkowo niższej od cen amerykańskich, amerykańskie postanowiły zamknąć własne zakłady. Ostatnio cena radium amerykańskiego wynosiła 120000 dol. za gram, a przeciętna cena w ostatnim pięcioleciu wynosiła 107000 dol. Wytwórcy belgijscy od 1923 r. sprzedają je po 70000 dol. za gram.

Wytwarzanie radium odbywa się pod ścisłą kontrolą specjalnej fundacji uniwersyteckiej, w skład której wchodzi instytucje lekarskie i naukowe kraju.

M.

Aforyzmy.

Młodość powinna mieć zupełną swobodę. Nie znaczy to jednak, aby starszym osobom nie wolno było roztrząsać tych zagadnień i problemów. Np. dozwolona jest sprzedaż papierosów mimo to, że jest wiele osób niepalących. Dlaczegożby więc nauka i sztuka nie miała być na równych prawach ze sklepami z tabaką?

U wejścia do teatru spotykają się starzy i młodzi. Pierwsi wychodzą zmęczeni przedstawieniem, drudzy wchodzą z zapałem, co zobaczyć mają. Nie więc dziwnego, że nie na długo zatrzymują się oni ze sobą.

Cywilizacja dopiero wtedy stać będzie u szczytu, jeżeli dojdzie do tego, że ludzie przestaną się wstydić popełnionej omyłki, lecz przeciwnie szczycić się nią i przyznaniem się do niej.

Ar.

Kronika filmowa.

W Londynie wyświetlane są obecnie zdjęcia, dokonane podczas ostatniej naukowej ekspedycji do Tybetu. Przedstawienia te cieszą się ogromnym powodzeniem. Zebrane w ten sposób sumy mają służyć do wykupienia nowej ekspedycji w góry Himalajskie.

—0—

Rozmowa z ciałem astralnym Kitchenera.

Wiadomo, że są ludzie, którzy nie mają szczęścia: Lord Kitchenier należy do nich z pewnością. Smutny był koniec tego, chwały pełnego, żołnierza, którego los okrutnie pozbawił owoców i radości zwycięstwa — tym bardziej zdobył sobie chyba ten bohater prawo do tego spokoju, który jest już ostatecznym i nieprzerwanym; ale oto spirytyści chcą mu nawet ten spokój zakłócić. Jeżeli ktokolwiek posiada prawo zamknąć innemu drzwi przed nosem i powiedzieć, że niema go dla nikogo — to prawo takie posiada umarły. Po wszystkich tarapatach i zawodach życiowych, po trudach, dysputach, obmowach i plotkach, wolno każdemu znaleźć się u końca wszelkich interwencji i zaznać w samotności szczęścia umierania dla siebie. Spirytyści jednakże są innego zdania. Jeden z tych panów wytrwale przesłał cienie Kitchenera i za łaskawym pośrednictwem stolika wezwał go do zdania sprawy z okoliczności, wśród których poniósł bohater tragiczną śmierć.

Lord nie dał się długo prosić i z właściwą wielkim nieboszczykom umniejszającą grzecznością — wiadomo że inni wogóle się nie odzywają — pośpieszył zaspokoić ciekawość spirytyści.

Prawdę powiedziawszy, to, czegośmy się dowiedzieli, nie przynosi nic nowego, a w każdym razie nie takiego, czego nie mogliśmy sobie wyobrazić bez intymnych zwierzeń nieboszczyka. Okropny wybuch... tonący okręt... ostatnia walka... głębie przepastne... trup pływający... ryby, które

sie nim dokarmiają... Wszystkie te okropności dają się z łatwością odтворzyć w naszej wyobraźni. Nic nadzwyczajnego: zbytecznym jest to przeżyć, aby móc to sobie wyobrazić, a w każdym razie zbytecznym jest niepokoić umarłego dla wydobycia paru pospolitych szczegółów.

Ciekawym w tej okropnej opowieści jest zdaje się tylko to, że interwieniujący nie słyszał jej bezpośrednio od samego lorda, ale od jego ciała astralnego, inaczej mówiąc od „tego elementu, pośredniczącego pomiędzy ciałem a duszą, który odgrywa rolę wiaźdla między wola a organami, a który spirytyzm określa mianem „le peresprit”. Przebieg katastrofy opowiada więc ten element, oderwany od ciała materialnego; dziwny ten element widzi pływającego obok siebie trupa, asystuje przy jego okropnym zniekształcaniu się, słyszy jęki agonii i... odczuwa srogi ból przy każdym ukaszeniu przez rybę, aczkolwiek nieco wcześniej mówi, że stracił światłomocność, czucie i życie!

Oto zadziwiająca mieszanina ducha i materii, życia i śmierci, bezwładności i hyperwrażliwości. Dla amatorów ektoplazmy niewyraz widać zadanie: wysłuchanie tajemnicy. Dla profana natomiast jedno jest tylko widoczne: że ta wstrętna opowieść każe bohaterską pamięć wielkiego człowieka i piękna, jak legenda, jego historię. Chcemy wierzyć, że ciało astralne jest bardzo wrażliwe, ale bezwzględnie brak mu jednej rzeczy: taktu.

A. Z.

Wystawa samochodowa w N. Jorku.

W końcu grudnia otwarto w Nowym Jorku interesująca wystawa samochodowa. Wystawa ta przeznaczona dla górnych dziesięciu tysięcy, zaopatrzona została w najdoskonalsze i najkosztowniejsze okazy przemysłu autowego. Przeważnie wystawiono limuzyny ale także dużą ilość kabrioletów, t. j. wozów, których górna część czyli karoserja może być opuszczana.

Na wystawie zauważono także kilka nowych wynalazków na polu ułatwień w składaniu karoserji i zaopatrzenia jej w okna, które pozwoliłyby osobie, znajdującej

się w aucie widzieć ze wszystkich stron drogę, którą przebywa. — Przednia szyba i szyby we drzwiach składają się z dwóch części i górna część może być otwierana na zewnątrz. — Gdy zostaje opuszczony dach szyby chowają się w specjalne skrzynki u drzwi i na przedniej ścianie auta. Niektóre auta firmy Lancis posiadały stopień, który mógł być w razie potrzeby podniesiony do góry, a inne firmy, jak naprzykład firma Rubay zaopatrzyła stopnie swych aut w rynny dla deszczu.

Limuzyny malowane są zwykle w dwa kolory, a koła umieszczone z boku, gdy na tyle pozostawione jest miejsce dla kufrow.

Belgia jako producentka radium

Cena radium spadła ze 120.000 dolarów na 70.000 dol. za gram.

Aż do końca 1920 r. wytwórcy amerykańscy panowali na światowym rynku radium, zarówno w

kopalnictwie i w handlu, o ile się zważy, że przy produkcji i spożyciu tego pierwiastka, wynoszących 30 gr. rocznie, dwaj producenci amerykańscy, Standard Chemical Cy, Pittsburg i Radium Company of Colorado, wytwarza-

HENRI DUVERNOIS.

Kosz do papierów.

—0—

—Tak, drogi panie, to ja... Wiem że przypomina pan sobie moje nazwisko, gdyż ujrzałszy moją kartę wizytową, przyjął mnie pan natychmiast. Wiem, że jest pan nieprzystępny i przyjął ci słusność: nie musi być miłe, gdy leżni zwolennicy i sentymentalne wielbielki twego talentu przychodzą by dzielić się z tobą mistrzu, staniem swych cierpliwych dusz... Bądź spokojny, nie przybyłam na długo i wezmiesz się zaraz do przerwanej pracy... To ja jestem, Magdalena... Lub raczej: to byłam ja!... Nie przyglądał mi się... Osiemnaście lat... Tak, całe osiemnaście lat... Przez te osiemnaście lat nigdyśmy się nie spotkali... Tyś się wcale nie zmienił, mistrzu, a ja, Oh, nie protestuj!... Wolałabym być zapuścił nieco franki... troszeczkę... przez litosć... O, tak!

Dziękuję bardzo... Do Paryża przyjeżdżam rzadko. Mieszkam niedaleko, w Viroflay. Jestem sama. Mąż mój umarł na grypę w r. 1919. Wziął od siebie siostrzenicę, małą, biedną sierotkę, z której pragnę uczynić szczęśliwą kobietę... Staram się dać jej jaknajlepszemu wychowaniu. Dużo sportu... Jaknajmniej uczuciowości...

Uczę ją jedynie wielbić ciebie, mistrzu i twe piękne książki. Ja zaś starzeję się spokojnie... Rezygnacja jest tchórzostwem, ujętem

w poetycką formę... Dziwisz się zapewne, poco przyszedł dzisiaj opowiadać ci to wszystko i rozdmuchiwać wygasłe na wieki płomienie naszej przeszłości... mojej jedynie przeszłości...

— Nikt nas nie słyszy, prawda? Tyś się, mistrzu, nie ożenił... Gdy myślałam o tobie... bo ja ciągle myślę o tobie, powtarzałam w duszy: „On się na pewno lada dzień ożeni”. W głowie fantazja snuła przeróżne romanse. Gdy wystawiano twoją sztukę, spieszyłam, ja zobaczyć. Zawsze mi się zdawało, że jesteś zakochany w bohaterce swego dramatu... I znajdowałam je ohydny, twe bohaterki, gdy były nawet zachwycające...

— Muszę ci wyjaśnić przyczynę mego przybycia. Mam przeciw prawo wspomnieć przeszłość... przeszłość taka stara i tak odległa... To tak, jakgdymś mówił o umarłym, jak moja piękność należy już do umarłych...

— Prawdziwem światem był dla mnie dzień, w którym przychodził na obiad... Przy tobie August nie śmiał mnie maltretować, ani mną noniewierać. Był to prawdziwy odpoczynek. August był nawet zadowolony, że może cię przyjmować, pragnął jednak pochwalić się przed światem, że łączy go przyjaźń z człowiekiem sławnym i poważnym, a tyś chciał być tylko z nami, czego on nie był w stanie zrozumieć.

A byłeś wtedy taki kochany, wesół i dobry... Ja zaś cała przepełniona byłam bólem... Tyś to przedko odczuł i zrozumiał. Mój

drogi przyjacielu, od czasu, gdyś mnie zrozumiał, czułam, że patrzysz na mnie innym wzrokiem, tak, jakbyś mnie ujrzał po raz pierwszy, a w oczach twoich widziałam więcej, niż litosć. Zaczęłaś przychodzić regularnie raz na tydzień, w środe, i chociaż August stałe przesiadywał u innej, w środe wracał wcześniej by być w domu przed tobą.

On się tak bał moich skarg, a ja się nie skarżyłam nigdy, nigdy... Jak ja kochałam te środowe obiady... nie byłam wtedy taka opuszczona, jak zwykle...

A August był zazdrosny, gdyż zaczął sobie zdawać sprawę, że moja obecność jedynie, cię przyciąga. I tak trwało lata... Zdarzało nam się, rzadko wprawdzie pozostać z tobą sam na sam jedno na przeciw drugiego... przynominasz sobie, przyjacielu... Mówiliśmy wtedy o zwykłych rzeczach... Tyłko głos nasz był zmieniony... zdławiony. Ogarniała nas trwoga przed tem, co mogliśmy sobie powiedzieć...

I przyszedł pamiętny wieczór siódmego grudnia... O dzień! wiać August nie było jeszcze... Usiedliśmy sami przy stole jak małżeństwo... Nie rozmawialiśmy prawie, lecz nigdy nie byliśmy tak bliscy, jak wówczas. Później nad wspomnienie nie snawia mi już szedł August... Dzisiaj to okropne bólu... Dłaczego wpadł on w taką wściekłość? Ah, prawda, dlatego, że nie naszykowałam mu nakrycia... był taki brutalny, taki strasznie brutalny, że zagroziłeś mi, że

go spoliczkujesz, jeśli nie zamilknę natychmiast... Nie wiem nawet, co ci odpowiedział, zdaje mi się, że się usprawdliwiał... Ja płakałam... Tyś odszedł...

— Przez pierwsze dni palił mnie taki ogromny wstyd, że byłam zadowolona, że nie przychodzisz... Więcej cię już nie ujrzałam nigdy i ogarniała mnie rozpacz coraz straszniejsza, rozumiałam: nie byłam dla ciebie interesująca... prócz tego obecność Augusta... Miałeś dużo pracy... sławy... zaszczytów... Wszystko się dla mnie skończyło...

— Dzisiaj przychodzę prosić cię o przebaczenie i podziękować ci... Dzisiaj wiem wszystko dzięki przypadkowi... Słuchaj, mistrzu mój: nie wiem, czy jest ci wiadomem, że masz wielbielci, którzy zbierają twe autografy, które ty wrzucasz do swego kosza z papierami... Mam starego znajomego który fanatycznie cię wielbi i, który zawzięcie zbiera i kolekcjonuje twe autografy. Wczoraj przez wyjątkową łaskę otworzył mi szafę ze swymi skarbnicami. Znajdują się tam setki twoich rzeczy, bruliony i notatki robione ołówkiem, które zbierał z nabożeństwem... Całymi wieczorami skleja on i wkleja do specjalnego albumu kartki, które nodarłeś na tysiąc kawałków... Z dumą pokazał mi sklejony stary arkusz i powiedział, że jest to najcenniejszy początek roman su, niestety, niewydanego drukem. Był to list list od ciebie, mistrzu, do mnie, który mój kolekcjoner zdobył osiemnaście lat temu. Nie

mogłam go zabrać, lecz treść umiem na pamięć.

„Droga moja, bardzo droga Magdalena! Po wczorajszej scenie nie może istnieć nie wspólne między tobą i twym mężem. — Wiedz, że cierpię wraz z tobą, że wraz z tobą jestem nieszczęśliwy i oczekuję cię z upragnieniem. — Przybywaj. Dom mój jest otwarty dla ciebie. W miłości i szczęściu zapomnisz o okrutnej przeszłości. Kocham cię i szanuję, droga Magdalena”.

— Niech pani spojrzy, rzekł mój stary przyjaciel, bohaterka drama tu nazywa się, jak pani...

— To wszystko... Po osiemnastu latach przyszedł podziękować ci, mistrzu, za napisanie tego listu. Dobrze zrobiłeś, żeś go podał. — Miałam męża... Tyś pracował, dzięki czemu doszedłeś do kariery... Namyśliłeś się widocznie i nie wysłałeś. A może nie było mi danem zaznać szczęścia... Ale list napisałeś i za to ci dziękuję...

Bądź spokojny, nie przyszedł, by zostać z tobą. Za późno!... Odejdę... wróć do siebie... A ty, pracuj dalej szczęśliwie. Rozkosz musi być sławą! Nie pytam, dlaczego nie wysłałeś listu... nie żądam wyjaśnienia.

— Moja dobra, biedna przyjaciółko, dlatego, że uważałam, iż jest źle napisany. Pomyślałam sobie: „Jutro zredaguję inny, lepszy” — A później odkładałam z dnia na dzień, z dnia na dzień...

(Tłumaczyła Ce cha).

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

Zarobki inteligencji pracującej w Łodzi.

Hasłem dnia stała się nietylko w Łodzi, ale i we wszystkich innych miejscowościach Rzeczypospolitej, będących mniejszymi lub większymi ogniskami pracy, akcja ekonomiczna, mająca za cel wywalczenie powiększonych zarobków i dostosowanie ich do rozpaczliwego stanu waluty.

Cyfry uposażenia pieniężnego pracowników wszelkich kategorii, aczkolwiek wysokie, w rzeczywistości przedstawiają znikomą wartość nabywcza.

W stosach otrzymywanego papieru tkwi zaledwie drobna tego, co stanowi rzeczywistą wartość pieniądza, co czyni go środkiem, który wymienić można na artykuły, stanowiące podstawę utrzymania i zaspokojenia potrzeb ludzkich.

Pokolenie dzisiejsze wyrosło w jednym z najświetniejszych okresów cywilizacji.

w okresie, w którym wiele potrzeb, których nie miał Dyogenes ze swą beczką, ani średniowieczni asceci, stało się już, przechodząc przez szereg pokoleń, dziedzicznymi i doszło do despotycznej prawie władzy, wywierającej potężny wpływ na kształtowanie się stosunków gospodarczych. Nawet robotnik, nietylko ten uspołeczniony i inteligentny, ale nawet robotnik analfabeta, nie potrafiłby już dziś istnieć w warunkach, w jakich istniał temu równy za czasów Ludwika Świętego lub Henryka IV.

To też każda akcja ekonomiczna uważać należy, nie jako jakiś objaw zachłanności, czy chciwości rzysz pracujących, ale jako proste, a jednak potężne dążenie do zaspokojenia i tak mocno już zredukowanych potrzeb materialnych i moralnych.

Stosunkowo najwięcej ucierpiała w zmienionych obecnie warunkach gospodarczych inteligencja, pracująca w szeregach urzędniczych.

obojętne, czy w urzędach państwowych, czy samorządowych, czy wreszcie prywatnych. W ostatnim wypadku, mimo okrzyczanych wysokich poborów, nie wszyscy je otrzymują. Nieliczni tylko wynagradzani są w sposób dostateczny — ale i ci nie otrzymują ani części tego, co otrzymywali w warunkach normalnych i stosunkowo najczęściej są pokrzywdzeni.

W przemyśle np. inżynier specjalista, kierownik działu fabrykacji, w roku 1913 otrzymywał około 2000 rubli miesięcznie. Po przełeczeniu na markę polską po kursie obecnym, 14000 mk. za rubla, powinienby otrzymywać 28 milionów marek miesięcznie; otrzymuje zaś w najlepszym razie 3 miliony, czyli zaledwie 11 procent.

Taki sam stosunek istnieje prawie na wszystkich kierowniczych stanowiskach w służbie prywatnej. Niższe kategorie funkcjonariuszy natomiast o wiele więcej zbliżone są do przedwojennych złotych stawek swego wynagrodzenia. To też

stona życia inteligencji obniżyła się bardzo znacznie.

co niezmiernie ujemnie odbija się na jej życiu umysłowym. Gazeta staje się dla wielu zbytkiem, a książka lub publikacje fachowe

naukowe zagraniczne niedoścignionym marzeniem.

Potrzeby intelektualne zaspakajane są tylko częściowo, ze szkoda dla poziomu kultury narodu.

Poniżej podajemy cyfry poborów, jakie wypłacono za styczeń urzędnikom państwowym, miejskim i prywatnym w Łodzi. W świetle tych cyfr, przy uwzględnieniu, że jeden rubel przedwojenny równa się dziś 14 tysiącom marek, jaskrawo przedstawia się cała nędza materialna inteligencji.

I tak	otrzymali urzędnicy państwowi:	
	kategoria kawaler	mała rodzina
V	392,574	444,934 mk.
VI	344,568	396,928 "
VII	283,472	335,832 "
VIII	247,338	299,698 "
IX	213,521	265,881 "
X	173,152	225,512 "
XI	137,718	190,078 "

Cyfry te obejmują wszystkich, a jest ich kilkanaście, pozycje, z których się składa uposażenie urzędnika.

W rzeczywistości otrzymuje każdy małej, gdyż potrącone są podatki i t. p.

Kategorie XI do IX obejmują niższych urzędników kancelaryjnych, VIII do VI — referentów, starszych referentów i naczelnik. wydziałów, a kategoria V urzędników na ważnych stanowiskach, których jest zaledwie kilku w Łodzi jak np. zastępca wojewody i t. pod. W poszczególnych wypadkach powiększa się wykazana suma o kilkadziesiąt tysięcy za studia, wzgl. kierownictwo.

Urzędnicy magistratu m. Łodzi otrzymali na styczeń:

I kat. — 432,552 mk., II — 393,207, III — 360,293, IV — 329,676, V — 311,561, VI — 290,323, VII — 272,392, VIII — 249,642, IX — 228,638, X — 208,418, XI — 185,810, XII — 165,886.

Żonaci z małą rodziną otrzymali bez względu na kategorię dodatek w wysokości mk. 64,309.

Prócz tego za każdy zaliczony rok służby dolicza się po 2 i pół procent od przywiązanej do kategorii pensji bez dodatków, a za każdy rok studiów wyższych 5 proc. tejsze sumy. Kierownicy wydziałów, posiadający kategorię I, otrzymują za kierownictwo dodatek 293,984 mk., kat. II — 220,488 mk., kat. III — 110,244 mk., kat. IV i V — 73,496 mk. Ławnicy o 10 proc., wice-prezydenci o 15 proc., a prezydent o 25 proc. więcej, niż otrzymał ogółem, biorący największą pensję urzędnik I kategorii. Takim urzędnikiem jest w Łodzi p. Pilcer, dyrektor zarządu. Pobory jego wynoszą 432,555 plus 293,948 (kierownictwo) plus 86,510 (4 lata studiów po 5 pr.) plus 216,272 (20 lat służby po 2 i pół proc. — 50 pr.) plus 64,309 (rodzina), czyli razem 1,093,594 mk.

Urzędników II, III, IV i V kategorii jest w magistracie tylko niewielu, a jeszcze mniej z nich pobiera dodatek za studia, lub dłuższą wysługę lat.

W bankach łódzkich wypłacono: Siłom początkującym od 160 — 200 tysięcy, pomocniczym od 270 — 350 tys., kwalifikowanym urzędnikom od 450 — 550 tys., starszym urzędnikom około 600 tys. i prokurentom od 700 — 900 tys.

Żonaci otrzymali dodatek rodzinny w wysokości od 70 — 90 t. Zaznaczyć tu jednak należy, że banki wypłacają w ciągu roku co najmniej 15 pensji, oprócz tantiem.

W przemyśle pensje są mniejsze o 30 proc. wyższe, dla pracowników biurowych. Personel techniczny wynagradzany jest inaczej i znacznie wyżej.

Oficerowie pobierają o kilkanaście proc. więcej, niż urzędnicy państwowi.

Cyfry powyższe w niektórych wypadkach są znaczne. Gdy się jednak zmierzy wartością złota, stracą cały urok wielkości. Podzielone przez 14,000 — wykażą, że prezydent miasta otrzymuje 100 rubli, a wojewoda około 50, wyższy urzędnik państwowy 30 i t. d.

A ceny osiągnęły przecież równię złota.

K. T.

CO DZIEŃ NIESIE?

STYCZEŃ
18
CZWARTEK

Dziś: Kat. Piotra.
Jutro: Henryka B.

Wschód słońca o g. 7.36
Zachód słońca o g. 5.57.
Wschód księżyca o g. 7.53 p.n.
Zachód księżyca o g. 5.53 p.p.
Długość dnia g. 8.21.
Przybyło dnia 58 m.

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski”: „Morituri” (Wilki) — R. Rollanda.
„Ka-Ka-Du”: Kabaret Art.-lit. Doborowy program.
„Casino”: „Męczennica miłości”.
„Luna”: „Córka Paraona”.
„Odeon”: „Szał zemsty” II ser.
„Grand-Kino”: „Tragedja skrzyпка”.
„Corso”: „Płonący las”.
„Nowości”: „Huroni”.

Przepowiadali znawcy aury, że mrozów już nie będziemy mieć, że ma być lato, słońce, laury. Ty, Panie, nad ich duszą świeć!

Choć wszystko puchnie, w górę idzie, skurczyła się jak ślimak, rękę; A tu węgiarze, o mój wstydzie, Za ćwiartkę drą kawalków pięć!

Jak tu żyć? Czem ogrzać ciało? Jak resztki sił przez życie wleć? Jedynie, co nam pozostało, To cennik węgla rzucić w piec.

Prefer-ans.

FELJETON.

Na śliskiej drodze.

Napisałem tytuł i jestem zadowolony. Siedzę sobie wygodnie przy biurku w redakcji. Dobrze mi. Gorzej jest w tej chwili Dobruckiemu i tow., którzy siedzą na Milsza.

Lepiej jest żebrakom z pod angielskiego kościoła, inkasującym sylingi i funty. A swoją drogą gruntu to tytuł. Dorobić do niego kilkadziesiąt wierszy, to już bagatela. Więc piszę: „Bez mała pięć lat mija, jak Ojczyzna zmartwychwstała do samodzielnego życia. Otworło się wieko trumny po przeszło stuletniej niewoli. Błysnął w promieniach dobrego słońca wygnany z pochwy i oczyszczony zardzewiały miecz pradziadów i zawisł brzemienne nad głowami wrogów. Legły w gruzach trony zaborców, rozpięchły się hordy germańskie i azjatyckie. Okrzepnięcie odrodzonej państwowości zaczęło się realizować. Ale każdy medal, a więc i „Polonia Restituta”

Trybuna publiczna.

Szanowny Panie Redaktorze!

W onegdajszym numerze „Kurjera Wieczornego” w artykule „o elektrowni i elektryczności” pisze autor brak posiadania licznika zniewała konsumentów, posiadających światło elektryczne. Chciałbym tu jeszcze dodać, że jeżeliby elektrownia nie stawiała konsumentom przeszkód, obecnie o wiele więcej konsumentów posiadałoby liczniki. Jako przykład może służyć fakt, że kiedy w zimowych miesiącach ub. r. elektrownia przyjmowała od konsumentów nabyte z wolnej ręki liczniki bardzo dużo osób je kupowało.

Lecz nagle elektrownia przestała te liczniki akceptować, chociaż zabiła na nich niezły interes, bo za

licznik, który wtedy kosztował 15 do 20 tysięcy marek, zwracano konsumentowi tylko 2—3 tysięcy, a licznik przechodził na własność elektrowni.

Obecnie elektrownia dostarcza meyerowskich liczników, które można nabyć w mieście, nie chce przyjmować jednak liczników od tych konsumentów, którzy nabyli je w handlu, choćby nawet liczniki te miały się stać własnością elektrowni. Przecież w tym wypadku nie może być mowy o nadużyciach ze strony konsumentów, bo liczniki i tak muszą przejść przez kontrolę elektrowni.

Odpowiedź elektrowni na to że wszęch miar ciekawe dla konsumentów pytanie byłoby bardzo na czasie.

Konsument bez licznika.

ma dwie strony. A więc w szeregi naszego niewyszkolonego aparatu urzędniczego wkradła się korupcja, protekcja, dezorientacja i biurokracja, nie mówiąc już o innych ujemnych zjawiskach. Pomiędzy pozornego ład i porządku weszliśmy, szczególnie w ciągu ostatnich dni na śliską drogę. Wszystko pada i podnosi się, każdy krok jest połączony z wielkimi niebezpieczeństwami, co chwilę grozi nam naruszenie całości organizmu. Wstąpiłszy w niebezpieczny okres chwilowej równowagi, która na wyboistej naszej drodze nie rokuje nic dobrego. A tymczasem ci, którzy są powołani do wyznaczania i porządkowania, opuścili ręce i bawią się w sypanie nam piasku w oczy, zamiast tam, gdzie należy... działać.

Wskazówki na nieustającym zegarze dziejowym wskazują pięć minut do dwunastej! Nie czas obecnie na odwołanie sprawy. Trzeba czempredziej wyrzucić wszystko, co grozi utratą równowagi, wymieść kłody, rzucane nam pod nogi przez sprzysiężone siły tajemnicze, oczyścić teren pracy i zabezpieczyć, czem należy, drogę, którą obywatela krocza wciąż naprzód! Nie czas na namysły! Hannibal ante portas! Albo ślizgać się będziemy dalej po wyboistej drodze ku ciemnemu widmu śmierci, względnie naruszenia całości i wegetacji, albo wspólnymi siłami uprzątniemy ciemnistą drogę, wiodącą do lepszej przyszłości. Tertium non datur!

Napisałem i mam prawdziwy kłopot: czy jest to artykuł wstępny, polityczny, czy może rozważania na temat naszej gospodarki finansowej, spadku marki i podnoszenia się walut wysokocennych, czy wreszcie artykuł, godzący w sytuację, jaką wytworzył na ulicach naszego miasta mróz i ślizgawica.

Niestety, po niewczasie, spozstrzegam, że nie jest to bynajmniej feljeton, jak opiewa tytuł.

Kot.

Polska ma już czynny bilans handlowy.

Komisja specjalna komitetu ekonomicznego ministrów doszła do przekonania, że w roku bież. wywóz nasz przewyższy przywóz o 11 milj. rubli złotych t. j. około 30 milj. franków w złocie.

Taryfy kolejowe u nas a zagranicą!

W ciągu 11 miesięcy r. z. na na kolejach niemieckich 4 razy podwyższono taryfy osobowe; podwyżka w stosunku do opłat styczniowych 10-krotna; taryfy towarowe podwyższono 8-krotnie, w stosunku do opłat styczniowych 28 razy.

W Austrii 4-krotna zmiana taryf towarowych podniosła opłaty o 37—45 razy w stosunku do opłat styczniowych.

W tym samym czasie koleje polskie podniosły taryfy tylko 3 razy o 300—350 proc.

Żądania pracowników gminy żydowskiej.

W dniu 11-ym b. m. związek zawodowy pracowników gminy żydowskiej wystąpił z żądaniem podwyższenia płac o 100 procent. Jako termin wyznaczono dzień jutrzejszy. W razie nieuwzględnienia żądań ma wybuchnąć strejk. (hip.)

Jak zapobiec ucieczce kapitałów

Pragnąc zabezpieczyć interesy skarbu wobec lokowania zagranicą dewiz otrzymanych za towary wywiezione, komisja specjalna, wyłoniona przez komitet ekonomiczny ministrów, postanowiła:

- 1) Zadać od eksporterów oddania obcej waluty do PKKP.
- 2) Wstrzymać kredyt państwowy firmom, które wywożą towary wolne do wywozu, nie oddając dewiz do PKKP.
- 3) Wstrzymać ewentualnie wywóz drzewa, o ile eksporterzy nie zastosują się do żądania oddawania dewiz do dyspozycji skarbu.

Jarmark lipski.

Tegoroczny wiosenny jarmark lipski, połączony z jarmarkiem technicznym i budowlanym, odbędzie się od 4 do 10 marca r. b. włącznie. Przemysł elektrotechniczny na tym jarmarku po raz pierwszy ześrodkowany będzie we własnym gmachu na terenie jarmarku technicznego. Wyjeżdżający na jarmark lipski korzystają z 25 proc. redukcji kosztów wizy paszportu. Informacji udziela przedstawiciel na Polskę pan Władysław Glazer, w Warszawie Aleje Jerozolimskie 41.

Wypadek z kotłem parowym.

Dzisiaj o godz. 7 rano kolosalny kocioł parowy, własność firmy M. Garfinkel w Łodzi, wskutek gwałtownego i nieostrożnego skręcenia rolwagi na zbiegu ulic Przejazd i Piotrkowskiej

zsunął się z platformy, przysgniatając konia z zaprzęgu.

Na ulicy powstała panika, wywołana

przeraziłymi krzykami woźniców, nieorientujących się w sytuacji.

Na miejsce wypadku przybyły posterunki policyjne celem unormowania ruchu tramwajowego i kołowego.

Tramwaje skierowano w ulicę Andrzeja,

a następnie zorganizowano przesłanie się pasażerów na rogu ul. Andrzeja.

Trupa konia wyłagano z wielu usiłowaniami z pod koła o godz. 10-ej.

Wypadków z ludźmi nie było.

WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

Warszawa.

Prawica a tablica.

Na wniosek lewicy sejm uchwalił wmurowanie tablicy w sejmie. Tablica ta ma być poświęcona pamięci zamordowanego prezydenta Narutowicza.

Prawica starała się „utrącić” wniosek, proponując „deskanie go do komisji. Nie udało się.

Potem chciano przemycić wniosek, aby koszty wmurowania tablicy ponieśli posłowie z własnych pieniędzy. Miało to znaczenie w języku prawicy:

„Za taką przyjemność chętnie dopłacimy”. Również się nie udało.

Potem zaproponowano wmurowanie tablicy tej w Belwederze. Prawica chciała powiedzieć w ten sposób: „Memento mori!”, czyli po polsku: „Pamiętaj, każdy prezydent Polski, który się nam narazi, jaki los cię oczekuje!”

I ten wniosek upadł. Na końcu zaproponowano umieszczenie tej tablicy w gmachu Zachęty.

Tam, pomiędzy najpiękniejszymi dokumentami kultury polskiej zaklętymi w kształt i barwę, chciano umieścić dokument zrywania i zdzierania. Czy dla kontrastu?

Ale i ten wniosek upadł. Prawica pozostała skonfundowana. — Tym razem przegrała.

Pociesza się zapewne nadzieją, iż przy następnym morderstwie uda się jej lepiej.

Ja osobliście wątpię w ten spodziewany sukces. Obawiam się, iż następnym razem sejm uchwali powieszenie nie tablicy, lecz sprawców moralnych mordu. A wtedy sala sejmowa wyglądałaby bardzo interesująco.

Badył.

Jutro w Warszawie.

Teatry i widowiska.

WIELKI — „Kawaler srebrnej Róży”. ROZMAITOSCI — „Popas króla Jegomości”.

REDUTA — wiecz. „Lekkoduch”. Im. BOGUSŁAWSKIEGO — „Eros i Psyche”.

POLSKI — „Historja nie z prawdziwego zdarzenia” (premiera). MAŁY — „Zabawa w miłość”.

KOMEDJA — „Szafir”. NOWOSCI — „Bajadera”.

NOWY — „Wieszczka karnawału”. DRAMATYCZNY — „Miljonowa spadkobierczyni”.

„QUI PRO QUO” — „Papo, ja chcę chińczyka”, „Salon Moritzów”. STANCZYK — Program XX.

GYRK — Trupa Niagara, Delone Elifendi. Program styczniowy.

PRASKI — „Maż pod kluczem”.

FILHARMONJA — Koncert symfoniczny. Dyrekcja: E. Młynarski. Solista: Janina Familjer-Kempnerowa.

Statystyka Warszawy.

(w) W tygodniu od 17 do 23 z. m. zgonów zarejestrowano 328 (o 57 mniej niż w tyg. poprz.), w tej liczbie: mężczyzn 154, kobiet 174, chrześcijan 267, żydów 61, dzieci poniżej roku życia 92 czyli 28,4 proc. liczby zmarłych. Na gruźlicę zmarły 52 osoby (49 chrz. i 3 żydów), na raka i inne nowotwory złośliwe 17, na choroby nagminne 26, w tem na odrę 6, dur brzuszny 5, krztusiec 3, płuńce (szkarlatynę) 2, błonice (dyfteryt) 2. Śmierci z wypadku było 6, samobójstw 5, zabójstw 2.

Zameldowano wypadków chorób zakaźnych: wśród ludności miejscowej 154, wśród przyjezdnych 3, razem 157 (o 133 mniej niż w tyg. poprz.). Zmniejszyła się bardzo znacznie liczba zachorowań na odrę, której przypadków zgłoszono 100, gdy w tygodniu poprz. było ich 177. Podobnie spadła i liczba zakażeń na szkarlatynę (z 34 do 11). Duru brzuszkiego zameldowano 13 wypadków, duru płamistego 2, duru powrotnego 1.

Metryka urodzenia spisano 273

Stracenie dwóch morderców w Warszawie.

Ostatnia noc skazańców.

Onegdaj sąd doraźny w Warszawie pod przew. s. o. Gumińskiego skazał oskarżonych o mord dokonany w grudniu we wsi Bielani na Omieleskich piekarza Łaskę i Czarneckiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Po odrzuceniu próśby o łaskę przez p. Prezydenta, obu zbrodniarzy przeprowadzono o godz. 7-ej wieczór na cytadelę, do 9-go pawilonu.

Morderców ułożono osobno w sąsiadujących ze sobą celach. Podana im kolację spożyli z wielkim apetytem. Czarnecki zjadł półtora bochenka chleba.

Złoczyńcom pozostała do spędzenia ostatnia noc. O świcie miało dokonać egzekucji. Wyczerpany całonocnym pobylem w sądzie, Czarnecki wkrótce udał się na spoczynek. Zasnął około godziny 9-ej wieczór.

Natomiast Łaskę upiękniała noc bezsenności. Nie zmrużył oczu ani na chwilę i nie kładł się na posłanie. Krokiem podnieconym chodził, to znów biegł po celi. W międzyczasie rozpoczął pisanie listu do rodziny. Prosił ją o przebaczenie mu i po lecał zabrać depozyt w postaci 190 tysięcy marek, 20 rb. złotych, 8 rb. srebrnych i bekiesz.

O godzinie 5-ej nad ranem Czarnecki został obudzony. Do celi przybył ks. kapelan Przyjemski, który kolejno wypowiadał obu skazańców i udzielił ostatniej

pociechy religijnej. I od tej chwili nie opuścił ich już.

Po spowiedzi Czarnecki spożył wspólnie z Łaską śniadanie. Obaj domagali się wódki. Myśl o bliskiej śmierci wydawała im się zbyt straszna.

Około godziny 7-ej zjawił się podprokurator sądu okręgowego, Zawadzki. Z rodziny nikt nie przybył.

O godz. 7-ej m. 35 w otoczeniu plutonu żelnierzy, morderców przeprowadzono na miejsce egzekucji. Obaj drżeli na całym cieło. Idąc, stali się. Kilku żołnierzy musiało ich podtrzymywać.

Pod murem, gdzie wykopano groby, stały dwie trumny. Podczas przywlekania do słupów Czarnecki prosił o niezawładanie mu oczu. Prośba ta pozostała bez skutku.

Po odczytaniu wyroku ks. kapelan podał skazańcom do pocałowania krzyż. Czarnecki zwracał się do prokuratora ze słowami:

— Łasko „wziął” na lewo. (Oskarżył fałszywie). Moja siostra i szwagier są niewinni.

Łasko milczy.

Zanim gruchnęła salwa, Czarnecki zawołał do zgromadzonej na walach i w dole publiczności:

— Do widzenia, ludu!

A po chwili lekarz wojskowy konstatał śmierć obu zbrodniarzy.

(o 54 więcej niż w tyg. poprz.) w tej liczbie: chłopców 151, dziewcz. 122, dzieci ślubn. 248, nieślub. 25, chrześcijańskich 199, żydów. 74. Pochowano noworodków martwych 15 (8 śl. i 7 nieśl.).

Aktów ślubu spisano 48 (o 1 mniej niż w tyg. poprz.), w tej liczbie u chrześcijan 11, u żydów 37. Zameldowano przyjazdów 3082, wyjazdów 3433.

Wybory do kasy chorych.

w) Termin wyborów do kasy chorych został ostatecznie wyznaczony dla pracowników na dzień 4 lutego, dla pracodawców zaś na 11 lutego b. r.

Do tej pory do zarządu kasy chorych wpłynęły listy: 2, 8, 3, 4, 5, 1.

Technika wyborów została ustalona według przyjętego dotychczas systemu głosowania.

Należy zaznaczyć, że pierwsze wybory do kasy chorych m. Warszawy, które odbyły się w 1921 r. dały następujące rezultaty: 5 komunistów, 4 P. P. S., 2 Ch. D., 1 N. P. R.

Wybory te — jak wiadomo — zostały już w grudniu tegoż roku z przyczyn formalnych, unieważnione i od tego czasu zarząd kasy chorych spoczywał, jak dawniej, w ręku komisarsza Sella.

Magistrat znów każe płacić

w) Magistrat występuje do rady miejskiej z wnioskiem ustanowienia 10 proc. podatku od gazu zamiast pobieranego obecnie, a wynoszącego niespełna 1 i pół proc. ceny gazu. W okresie przedwojennym opłaty od zużycia gazu, wpłacane przez zakłady gazowe wynosiły właśnie tę sumę 10 proc. od ceny gazu. Zaznaczyć trzeba, że inne miasta jak Kraków, Lwów i t. p. otrzymują z tych samych przedsiębiorstw do 25 proc.

Omal nie pożar „Nowości”.

w) W podwórzu domu nr. 5 przy ul. Bielanińskiej, gdzie mieści się teatr „Nowości”, stoi po prawej stronie parterowy budynek, na którego strychu znajduje się zakład stolarski Juliana Skalskiego. Budynek ów dotyka teatru.

Wczoraj o godz. 8-ej wieczór jeden z oficerów, spieszący na przedstawienie, zauważył na dachu owej stolarni dym i iskry. Momentalnie zaalarmowano o tem dyżurnych we wnętrzu teatru strażaków. Jak się okazało, palił się strych i dach stolarni. Pożar w każdej chwili groził katastrofą teatrowi.

O wypadku powiadomiono komendę straży. Lecz zanim przybyły wszystkie cztery oddziały straży ogniowej, dwaj dzielni strażacy przy pomocy publiczności pożar stłumili. Przyczyna pożaru — wadliwe przeprowadzenie rury piecykowej.

Pobity współpracownik „Rzeczypospolitej”.

W dniu wczorajszym odbywało się zebranie pracowników handlowych w ich własnym lokalu przy ul. Siennej nr. 16. Wydelegowany na to zebranie współpracownik „Rzeczypospolitej” nieaktownym zachowaniem się w bufecie spowodował awanturę, na skutek której wyproszono go za drzwi. W odpowiedzi na to, będąc już w stanie podmielenym, rzucił się on z pięściami na gospodarzy lokalu. Skutki były jednak opłakane, gdyż niefortunnego „pana redaktora” zebrani dotkliwie pobili i „własnoręcznie” zaproponowali mu opuszczenie lokalu, co też nastąpiło.

Platery w nieodpowiednim miejscu.

w) Posługaczka kabaretu „Colosseum” przy ulicy Nowy Świat nr. 19, udała się w dniu onegdajszym tam, gdzie wszyscy bywają codziennie.

I cóż się stało? Oto gdy poślagnęła za sznurek, zamiast wody pospyły się z rezerwuaru noże i widelce, przyczem jeden z noży ugodził ją w głowę.

Przerażona posługaczka wybiegła z ubikacji głośno wzywając ratunku. Pierwszy pospieszny na miejsce wypadku zarządzający tym zakładem Cichoci, a zrozumiałwszy o co chodził, uspokoił przestraszoną kobietę i zalecił jej milczenie.

Należy dodać, że w owym kabarecie od dłuższego czasu ginęła platerowana zastawa stołowa.

Niespełna w półtorej godziny zakradł się do 00 niejaki Józef Gawryśiak i w chwili, gdy sierał po ukryte platery, został zdemaskowany.

Bez trudności przyznał się do systematycznej kradzieży, wskazał osoby przechowujące łupy, oraz swego wspólnika 16-letniego Franciszka Błażejewskiego.

Platery były przechowane u Józefa Welonek (Sienna 25), u matki Błażejewskiego (Chatubińskiego nr. 11) i u Koperkiewiczowej (Wspólna 60). Nie wszystko jednak odnaleziono.

Z całej Polski.

Z Piotrkowa.

Pokrzywdzone nauczycielstwo w Piotrkowie.

(p) W wielu gminach wlejskich i wielu miastach otrzymuje nauczycielstwo miesięczne dodatki w formie zboża, pieniędzy lub opału. I Piotrków był w rzędzie wspomnianych miejscowości, przyznając nauczycielstwu miesięczne dodatki pieniężne od 2 — 4 tysięcy i opał w wysokości, zależnej od lat służby i stosunków rodzinnych.

Tak postanowiła rada m. Piotrkowa uchwałą z roku 1921. Ci jednak, którzy z tytułu urzędu obowiązani są do wykonania powyższych uchwał, zapomnieli, że „dwa razy daje, kto szybko daje”. A jeżeli tak to tym „zapomnialszym” pewnej części nauczycielstwa nie wydano węgla, a za rok 1922 nie wypłacono dodatków pieniężnych. Chyba uchwały, anulujące pierwszą nie było, więc z jakiej racji wstrzymuje się wypłatę tego, co

prawnie powinno się w oznaczonych terminach wydawać?

Zresztą delegacji, które w tych sprawach parokrotnie interpelowały, zarząd miasta przyrzekł jaknajrychlejsze zaspokojenie słusznych — jak zaznaczono — pretensji. Jakże trudno jednak zarządowi miasta słowa w czyn zmienić! Obietnice delegacji — „figa” nauczycielstwu. To przecież — najgrzeczniej mówiąc — niegrzeczność!

Ale w magistracie różnego rodzaju niegrzeczności zdarzają się częściej. Onegdaj p. dr. Próchnik, jako przewodniczący wydziału szkolnego, zaprosił na konferencję kierowników szkół, wyznaczył miejsce, dzień i godzinę zebrania — sam nie przyszedł!

Cóż wobec tego sądzić może nawet bezstronny obserwator, patrząc na podobnego rodzaju praktyki

Z Będzina.

Fatalny stan sanitarny powiatu. Brak szpitali epidemicznych.

p) Aczkolwiek w ostatnich czasach stanu epidemicznego powiatu będzińskiego nie można uważać za najgorszy, sądząc z przed kilku miesiącami wybuchłych, choć już stłumionych w zarodku, epidemii duru brzuszego w Łazach i gminie Niegowa, warunki nojowania się i rozwoju chorób zakaźnych są jeszcze aż nadto pomyślnie.

Ze względu na to należałoby się ciągle liczyć z koniecznością istnienia szpitali zakaźnych.

Niestety, naczelnym nadzwyczajnym komisarzem do walki z epidemiami, który powołano na czas szalejących epidemii zwiłja swą działalność, względnie ograniczając ją głównie do zwalczania epidemii na kresach wschodnich zabezpieczając kraj od zawleczenia epidemii ze Wschodu.

A tymczasem warunki sanitarne w jakich żyje ludność całego powiatu, szczególnie zaś warstwy biedniejszej pracującej fizycznie ludności, brak zdrowej wody do picia, antyhygieniczny stan mieszkań i t. p. — winny ciągle zwracać na siebie uwagę organów min. zdrowia publicznego i rządu centralnego wogóle.

Jak wiadomo dotąd, istniejący na Koszeliwowie szpital zakaźny został zlikwidowany.

Po zamknięciu tego szpitala powiat znalazł się w bardzo krytycznym położeniu pod względem szpitali zakaźnych, gdyż posiada tylko 2 prowizoryczne szpitalki przez sejmik w Leśnowie, pod Żarkami i Siewierzu, mały szpitalik w Czeladzi, utrzymywany przez kasę

chorych oraz częściowo tylko uruchomione baraki epidemiczne w Sosnowcu, pozostawiające wiele do życzenia, jeżeli mowa o ich urządzeniu.

Biorąc pod uwagę rozlokowanie tych szpitali, w powiecie, to pomijając już ich niedostateczną ilość, często dla izolowania zakaźnego chorego trzeba wieźć do szpitala nieraz kilkadziesiąt kilometrów.

Ostatnio i magistrat m. Dąbrowy powołał decyzyjnie wyzyskanie dawnych baraków cholerycznych w celu uruchomienia jeszcze jednego szpitala zakaźnego.

Ponieważ baraki te wymagają gruntownego remontu, co w dzisiejszych czasach wymaga dużego nakładu pieniędzy, przeto mamy nadzieję, że zarówno magistrat miasta wydzielonych, Zagłębia Dąbrowskiego, jak sejmik i kasa chorych przyjdą z pomocą, albo zechcą wziąć na siebie część tych kosztów, związanych z remontem baraków.

Rzecz jasna, że szpital ten aczkolwiek znajdzie się w Dąbrowie, będzie obsługiwał ludność sąsiednich miast i gmin.

Dalej zwrócić też należy uwagę odnośnych czynników władz na fakt, że w powiecie naszym (a szczególnie po miastach) szerzą się znowu gwałtownie choroby weneryczne.

Niektóre hotele, jak np. „Hotel Warszawski” w Sosnowcu, stają się wprost ogniskiem zarazy. A władze nasze patrzą na to i milczą. Szpital weneryczny powiatowy nie jest dotąd należycie urządzony i przygotowany na odpowiednią ilość chorych...

Z Kielce.

W województwie kieleckim sroży się bandytyzm!

(n) Od dłuższego już czasu w Świątokrzyskiej okolicy pow. Iłżeckiego dzierżawi majątek Modrzejewie znany z prawości charakteru ogólnie ceniony i poważany p. Adam Ruszczyński.

9 stycznia p. R. wyjechał z majątku na kilka dni w celu załatwienia spraw handlowo-majątkowych, pozostawiając w domu żonę Marię i syna.

Podczas nieobecności głowy rodziny w dniu 10 b. m. o godz. 1 w nocny kilku uzbrojonych w broń palną bandytów dokonano napadu na dom państwa Ruszczyńskich w celu grabieży. Zawłaszczając jednak dzielnej postawie młodego p. R., który wyszedł przed dom i z bronią w ręku stawiał czoło bandytom, ostrzeliwując ich. Napad został udaremniony, albowiem bandyci w popłochu pouciekali i znikli w ciemnościach nocy. Pośrednią ofiarą strzelaniny, jaka się wywiązała podczas walki z bandytami padła pani Maria Ruszczyńska, która na odgłos strzałów dostała ataku sercowego i zmarła.

Nieudany napad nie odstraszył bandytów, albowiem tejsze samej nocy zapewne ciż sami napadli na sąsiedni majątek Łomno, gdzie steryzowałszy administratora tego majątku p. Lewandowskiego — ograbił go z posiadanej w domu gotówki w kwocie tylko kilkusetu tysięcy marek, gdyż p. L. większych sum zazwyczaj w domu nie przechowywał.

Policja, jak zwykle, nie daje sobie rady!

Wystawa rolnicza w Kielcach.

p) Jesienią roku 1923 odbędzie się w Kielcach wielka wystawa rolnicza województwa kieleckiego, podzielona na działy — rolniczy, hodowlany, ogrodniczy, pszczelniczy, oraz przemysłu rolnego, ludowego i społecznego.

Wszelkie instytucje społeczne i zawodowe oraz wystawy winny zwrócić się jaknajśpieszniej do biura komitetu wystawy (Kielce, Leonarda 13) celem nadesłania deklaracji o udziale w wystawie i otrzymaniu wszelkich wyjaśnień, których biuro komitetu ustnie i piśmiennie udzieli.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Gospodarka kolejowa u nas i u obcych.

W Polsce sprawa stoi finans. o wiele lepiej, niż zagranicą.

WARSZAWA, 17 stycznia (Pat) W ostatnich czasach pojawiają się w dziennikach artykuły i notatki, które poddają finansową gospodarkę kolei niemieckiej krytyce i wykazują olbrzymie cyfry deficytu z eksploatacji kolei państwowych, za pomocą nierealnych cyfr.

Wobec tego ministerstwo kolei żalaznych musi stwierdzić następujący stan rzeczy:

Budżet zarządu kolejowego, ustalony na rok 1921, przewidywał deficyt eksploatacyjny w wysokości 26 miliardów. Ostateczne zamknięcie rachunków wykazało, że deficyt ten nie tylko nie został przekroczony, lecz przeciwnie, zmniejszył się, gdyż wyniósł 23 miliardy, t. j. o 3 miliardy mniej, niż przewidywano.

Budżet ustalony na rok 1922 przewidywał deficyt eksploatacyjny w wysokości 23 miliardów. Na podstawie wstępnych zestawień rachunkowych za rok 1922 można już obecnie twierdzić, że deficyt ten nie będzie przekroczony.

Budżet na rok 1923 nie jest jeszcze uzgodniony z ministerstwem skarbu. Wobec tego nie może być jeszcze ustalony deficyt.

Jak z wyżej podanych cyfr wynika, nie wychodziła finansowa gospodarka kolei państwowych poza ramy ustalone budżetem.

Ministerstwo kolei starało się zapobiec wzrostowi preliminarznych deficytów budżetowych z jednej strony przez stosowanie najdalej idącej oszczędności, a z drugiej zaś strony przez podnoszenie

od czasu do czasu taryfy kolejowej.

Jeżeli się dalej zważy, że w młodym państwie polskim koleje znajdują się w stanie organizacji, to wyżej podane deficyty w porównaniu z deficytami kolei w państwach zorganizowanych, muszą być uważane za stosunkowo niskie.

Tak wynosił według „Neue Freie Presse“ z dnia 17 listopada 1922 r. przypuszczalny deficyt na rok 1922:

w Anglii 1500 miliardów koron, czyli po kursie 3 — 500 miliardów marek,

w Holandji 31 milionów guldenów, czyli po kursie 8600 — 266 miliardów mk.,

we Francji 1100 milionów franków, czyli po kursie 1400 — 1540 miliardów mk.,

we Włoszech 1000 milionów liirów, czyli po kursie 100 — 1000 miliardów mk.

Według Agencji Wschodniej z dnia 29 maja 1922 r.

w Belgii 219 milionów franków po kursie 1300 — 284 miliardów mk.

Tak samo wykazują Niemcy i inne państwa bardzo wysokie deficyty z eksploatacji kolei. W Anglii rząd subwencjonuje bardzo znacznymi kwotami koleje prywatne, celem przyjęcia z pomocą ich budżetom z powodu znacznych deficytów eksploatacyjnych.

Gdyby nawet powyższe niedobory obcych kolei obejmowały prócz eksploatacji i wydatki inwestycyjne, to mimo to ogólny niedobór polskiego zarządu kolejowego byłby znacznie mniejszy od wskazanych powyżej niedoborów kolei obcych, gdyż w r. 1921 wynosiły wydatki inwestycyjne 11

miliardów mk., co razem z 23 miliardami marek deficytu eksploatacyjnego, wyniesie jako ogólną przewyżkę wydatków nad dochodami 34 miliardów mk.

W r. 1922 przewidywano wydatki inwestycyjne w wysokości 34 miliardów mk., co z przypuszczalnym deficytem 29 miliardów marek da nadwyżkę wydatków nad dochodami 63 miliardów marek.

ROSJA SOWIECKA.

Zboże na Ukrainie sowieckiej. Poprzednio notowane dane oficjalne o urodzaju zbóż na Ukrainie sowieckiej okazały się, jak należało z góry przewidywać, zbyt optymistycznie przesadzone. Ostatnie oficjalne dane wykazują, że ilość zebranego ziarna wahać się będzie w granicach 650 — 680 milionów pudów t. j. stanowić będzie 65 proc. — 68 proc. przeciętnego urodzaju przed rewolucją. Można już dziś z całą pewnością wnioskować, że przy 680 milionach pudów urodzaju, część ludności będzie cierpieła głód w pierwszej połowie roku bieżącego.

Waluty obce w Rosji. Komisariat finansów w Moskwie przedstawił rządowi do zatwierdzenia projekt dekretu, który przewiduje zezwolenie na dokonywanie obrotów giełdowych w walutach zagranicznych i w dewizach.

Eksport drzewa rosyjskiego. Urzędowe źródła sowieckie komunikują, że przez cały okres nawigacyjny r. ub. z portu w Piotrogradzie odpiętno zagranicę 68 statków z ładunkiem drzewa, które wywoziły 67 tys. sztańdardów.

Od początku nawigacji do dnia 1 grudnia ub. r. z portów morza Białego odpiętno zagranicę 123 statki z ładunkiem drzewa.

Dzisiejsza giełda warszawska

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebraniu giełdowym tendencja dla walut i dewiz wysokocennych w dalszym ciągu mocna.

W dziedzinie papierów dywidendowych ruch ożywiony. Kursy mocniejsze.

Gotówka.
Dolary Stan. Zjedn. 34350 — 34350
Czeki i wpłaty.
Berlin 1.45 — 1.55
Londyn 161000 — 160000
Nowy Jork 33000 — 34500
Drobne dolary 34000 — 24300
Paryż 2510
Praga 940
Szwajcaria 6325
Wiedeń 54.52
Sztokholm 9500
Włochy 1700.

Listy zastawne.
Milionówka 1715 — 1710
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2625
4 i pół proc. list. zast. ziemsk. za 100 marek 57.25
5 procen. obl. m. Warszawy 355.

Akcje.
Bank Dyskontowy 30500
Bank Handlowy 30000
Bank kred. warsz. 11000
Bank zachodni 35500
Bank przem. i włojskich 2700
Bank z. z. polsk. 11000
Zw. sp. zarobk. 15300
Cukier 5200
Firley 7750
Drzewo 6000
Węg. 10400
Zielinski 17500
Starachowice 38500
Łazy 50000
Cegielski 75000
Lilpop 80500
Modrzewski 69000
Pocisk 6300
Parowozy 11200
Ostrowiec 10500
Karasiński 9000
Rudzi 38500
Zyrardów 147500
Borkowski 6525
Lubkowsky 9650
Zegluga 3775
Haberbusch 13500
Naita 7800
Nobel 15700
Wildt 10000
Kijewski 55500
Zawiercie 162500

Kurs marki polskiej.

ZURYCH, 17 stycznia. — Marka polska 0.225
GENEWA, 17 stycznia. Marka polska 0.225
AMSTERDAM, 17 stycznia. — Marka polska 0.011
PARYŻ, 17 stycznia. — Marka polska 0.0325
LONDYN, 17 stycznia. — Marka polska — 115.000 (czek) 100.000 (gotówka).
NOWY JORK, 17 stycznia. — Marka polska 0.005750
PRAGA, 17 stycznia. — Warszawa 9.15 — 14.25.

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 18 stycznia. — (Tel. wt. „Kurier Wieczorny”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Dolary 23500.
Marka polska 62.50
Tendencja zwykła

BERLIN, 18 stycznia. — (Tel. wt. „Kurier Wieczorny”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Marka pol. 60.00.
Warszawa 63.50
Nowy Jork 24.000.
Londyn 112.000.
Paryż 1675.50
Praga 664.
Włochy 1140
Belgia 153.
Szwajcaria 4485
Holandia 9500.
Tendencja mocna.

Bawelna.

NOWY JORK, 17-go stycznia. Ceny za 1 lb. Bawelna, Middling Upl. 27.60, styczeń 27.25, luty 27.50, marzec 27.55, kwiecień 27.65, maj 27.70, czerwiec 27.50, lipiec 27.45, sierpień 27.55, wrzesień 28.41, październik 28.80, listopad —, grudzień 25.67.

BREMA, 17-go stycznia. Cena w markach niemieckich za 1 kg. Bawelna amerykańska o godz. 1-ej 12328, o g. 3-ej 12752.

NOWY ORLEAN, 17-go stycznia. — Bawelna amerykańska 27.25.

KURJER SPORTOWY

Zycie sportowe w Łodzi.

Dział urzędowy.

Komunikat kolegium sędziów Ł.Z.O.P.N.

Zarząd kolegium sędziów podaje do wiadomości zainteresowanych, że kursy sędziowskie odtąd stale odbywać się będą w lokalu szkolnym przy ul. Gdańskiej 29. Uprasza się zatem wszystkich zarówno członków K.S. jak i kandydatów o przybycie do wspomnianego wyżej lokalu w piątek, dnia 19 stycznia r. bież. o godz. 8 wiecz.

Uprasza się również o przybycie tych wszystkich, którzy w dniu 11 b. m. bez usprawiedliwienia się nie stawili. Mianowicie: z

Ł. K. S.
członkowie K. S. p.p. Kowalski Aleksander i Lange Zygmunt; kandydaci: p.p. Cyll Warz., Kowalczyk Siergiej, Horrocks James, Piątkowski Stan., Wnukowski Stanisław, Czekalski Izidor i Skwarczyński Henryk.

Ł. T. S. — G.

kandydaci: p. p. Chojnacki Józef, Hinc Artur i Wildner Hugon.

„SOKÓŁ — ŁÓDŹ”

p. Kulpiński L.

„ACHDUTH”

p. Lider Natan.

„CONCORDIA”

p. Winer Natan.

KL. SP. 31 P. STRZ. KAN.

p. por. Gościowicz Bolesław.

„SOKÓŁ — ZGIERZ”

p.p. Krzemiński Jerzy i Pędzimaż Roman.

„AMATORZY”

p.p. Kronenberg Zygmunt, Koplowicz Maks, Mahler Alfred.

Piłka nożna zagranicą.

Austria.

Pomimo spóźnionej pory mistrzostwo jesienne Austrii jeszcze nie zostało ukończone. Lecz kluby wiedeńskie mają nadzieję, że do 15/2 23 r. ukończą jesienną rundę o mistrzostwo. Pierwsze dwa miejsca w tabeli obecnie zajmują dwaj starzy rywale: „Amatorzy” i „Rapid”. „Amatorzy” to drużyna wybitnie kombinacyjna. Ich atak: Cutti, Honst, Swatosek, Konrad II, Köck składa się z samych odznaczonych i nie ma, jako całość, równego sobie napadu w Austrii. Tem się tłumaczy ich zaszczytne stanowisko w tabeli, gdyż obrona ich i bramkarz nie przedstawiają nadzwyczajnej klasy. Stary mistrz, Rapid, który przez 10 lat z rzędu

brał mistrzostwo, prócz 1913 i 1917 roku, utrzymuje swe stanowisko tylko dzięki nabytej rutynie. Drużyna składająca się, prawie wyłącznie z graczy przeszło trzydziestoletnich wymaga reorganizacji, jeżeli zechce i w latach następnych zatrzymać swe stanowisko w sporcie austriackim. Podpory tej drużyny, Ruthau, Braudstetter, Nilsch, Poppowich będą musieli w niedługim czasie otrzymać dymisję z powodu podeszłego wieku, a wtedy wobec braku odpowiedniego narybku, drużyna spadnie w formie i straci swe prestige w świecie sportowym. Trzecie miejsce zajmuje „Admira”. Drużyna ta, której groziło rokrocznie spadnięcie do klasy drugiej, zajęła niespodziewanie tak wybitne miejsce. Prowadzą

przez dłuższy czas w mistrzostwie, uległa w zeszłym miesiącu filarom sportu austriackiego, „Amatorom”, „Rapidowi”, „Viennie” i „Wafowi” i spadła na trzecie miejsce. Drużynie tej rokują wielką przyszłość z powodu wielkiej ambicji i względnie jeszcze młodych graczy, którzy nie posiadają jeszcze europejskiej rutyny. Do zasługujących na uwagę zwycięstw w mistrzostwie należą: pokonanie „Sportklubu”, mistrza Austrii w roku 1922, w stosunku 5:1, a rywala dzielnicowego Floridsdortu 5:1 i silnego Wackeru 4:1, który zajmuje czwarte miejsce. Drużyna Wackeru składa się z graczy fizycznie wyśmienicie rozwiniętych, poprawia się stale, to też świetna przyszłość czeka ją przed sobą. Srodkowa trójka napadu, Röschner, Wana, Kowanda, budzi podziw, a stary Resch na środku pomocy, wspomaga ich dzielnie. Dalej następuje Hertha, której obrona Ostricek, Schil, Nowak, jest prawie nie do pokonania. Atak z młodzieńskim Sindelarem na środku, który jest gwiazdą przyszłości w sportowej Austrii, zdobywa dla swego klubu dostateczną ilość bramek, ażeby uzyskać zwycięstwa. Dalej nieszczyśliwy mistrz Sportklub, który mimo świetnej obrony: Rdi, Beer, Teufel, nie może skutecznie bronić swego tytułu z powodu prawie bezradnego ataku. Forma jego jednak obecnie się poprawia i klub ten może zająć lepsze stanowisko w tabeli. Narodowo-żydowska drużyna Hakoh, zajmuje siódme miejsce. Team ten jest w stadium rozkładu. Podpory zawodza, a młode sily jeszcze nie mają rutyny, tak że spadek ich w formie trwać prawdopodobnie będzie w dalszym ciągu. Najstarsza drużyna węgierska, Vienna, nie ma szczęścia. Gra ona lepiej, niż sądzić można z tabeli. Jej filar, o-

brońca reprezentatywny, Blum, nie ma równego sobie w Austrii, a pomoc jako całość jest może najlepszą w Austrii. Bolączką drużyny jest srodkowy i prawy łącznik w ataku i tem tylko można tłumaczyć niepowodzenia. Dalsze drużyny: Rudolphgügel, W. A. F., Simmering, W. A. C., Floridsdorfer A. C. nie odgrywają wybitnej roli w mistrzostwie i walczą tylko o pozostanie w klasie.

W drugiej klasie prowadzą Ostmark i Slovau.

Węgry.

Mistrzostwo jesienne zdobył Ujpesti T. E. dzięki świetnej obronie. Knoll, Vogl II, Vogl III. Drugie miejsce zajmuje stary mistrz Węgier M. T. K. mając jak U.T.E. 19 punktów, lecz gorszy stosunek bramek. Na końcu tabeli bezna-dziejny M. A. C. senior sportu węgierskiego, mającego tylko 1 punkt.

Anglia.

Mistrzostwo bardzo zajmujące przedstawia się w sposób następujący:

Liverpool	punktów 36
Sunderland	35
Huddersfield	31
zamykają tabelę:	
Stoke	16
Oldham A.	15

Reorganizacja lotnictwa włoskiego.

Rzym, w styczniu.

W pałacu Chigi odbyła się konferencja, w której brali udział ministrowie marynarki i wojny i kilka wybitnych osobistości ze świata wojskowego.

W toku konferencji Mussolini żądał gruntownej reorganizacji lotnictwa wojskowego.

Prezydent ministrów postanowił powierzyć budowę nowych aparatów prywatnym firmom i mianował pułkownika Piccio, attaché lotnictwa w Paryżu, komendantem samolotów wojskowych.

Pułkownik Piccio i podwładni jego będą się dla swej lokomocji posługiwać wyłącznie samolotami!

Zima w Oberhofie.

Oberhof, w styczniu.

Śnieżne rzuca złote refleksy na nieskazitelną powłokę śniegu. Cudowne drogi, śnieg kilkometrowej głębokości, czegoż jeszcze trzeba, by zadowolnił naszych sportowców?

To też saneczki cały dzień są w ruchu, cały dzień aż do zmierzchu panowie i panie w sportowych strojach spieszą w różne strony — obrazek miły i bardzo interesujący.

Od tygodnia odbywają się już konkursy saneczkowe ze sterem i bez steru, zawody narciarskie, bobsleigh'owe, tyżwiarskie i wszelkie inne. Pogoda wspaniała. W Oberhofie zebrała się elita sportu i wszelkie konkursy odbywają się bez przeszkód, w atmosferze miłej, a kończą się zwykle tańcami lub zgola uroczystym bale. Pomimo odjazdu całej masy publiczności, przybyłej na święta Bożego Narodzenia, hotele są przepelnione.

Wszystkie kluby trenują się od rana do wieczora.

Clou sezonu stanowić będzie tydzień sportowy od 3 do 12 lutego. Dnia 6 lutego odbędzie się konkurs bobsleigh'u, a 11 lutego taki sam konkurs o nagrodę Oberhofu.

Następne tygodnie zapowiadają się również zajmująco. Z. L.

OGŁOSZENIA

Wystrzegać się falsyfikatów.



C. J. Van Houten & Zoon

Żądajcie tylko oryginalne Kakao VAN HOUTEN
z powyższą marką fabryczną.

C. J. Van Houten & Zoon, Weesp (Holandia)
Kakao Van Houten — przez swą wydajność —
w użyciu najtańsze.

Jeneralna reprezentacja: **B. RONES, Warszawa, Śniadeckich 20**
tel. 74-11.

Kupię wózek sportowy
w dobrym stanie. Oferty do administracji „Głosu” pod „Wózek sportowy”.

Majster
przedsiębiorczy i zaręczony
ubezpieczony z montażem
maszyn, na czesankową
i wigonję — poszukuje
zalecia. Oferty do adm.
„Kurier Włocławski” sub
R. F. 75%.

Obwieszczenie.
Województwo Łódzkie zawiadomiło w dniu 27 grudnia 1922 roku L. SH. 2475/III, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem a dnia 15 grudnia 1922 roku za N. S. H. 6878 zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej m. Łodzi z dnia 12 października 1922 roku o podwyższeniu podatku od psów, który, poczynając od roku 1923, wynosi rocznie:

Zwykły podatek	mk. 10.000.—
Podatek od psa myśliwskiego	20.000.—
a za każdego następnego psa myśliwskiego po	25.000.—
Podatek od psa łachuchowego	5.000.—

Łódź, dnia 9 stycznia 1923 roku.

Magistrat m. Łodzi.
Prezydent: (—) Rzewski.

Weksel nr. 20 stycznia r. b., wysławca Stanisław Koperski, Warszawa, Wilcza 18, na moje zlecenie i przeznaczenie blanko żyrowany, na sumę mk. 10.000, zgubiłem. Wyśtawca o powyższym zawiadomiony, weksel u siebie nie mam, znalazcę proszę o zwrot. Emil Hintze, Podlesna 17.

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena
Zawadzka nr. 1
Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8
1/2a ran od 4—5.

Dr. S. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne.
coda. przyj.: od 5—7 i pół w niedz. i święta od 11—1 po po
Benedykta Nr. 1
(6-go Sierpnia) 236—11

3 aparaty spawalne
schweis-aparaty do sprzedania. Piotrkowska 86, L. Andrzejak. 627—2

Łóżka
(dwa lub jedno) metalowe, z siatką sprężynową, w dobrym stanie oraz szafę — okazanie kupię. Oferty proszę składać w adm. „Kuriera Włocławskiego” pod „Okazanie L”.

WARSZAWSKI MAGAZYN OBUWIA
Józef Nagler
Piotrkowska 109.
Posiadam na składzie wielki wybór obuwia damskiego i męskiego a także na nadchodzący sezon karnawałowy najwykwintniejszą balową galanterię.
Obstalniki wykonuję podług ostatnich fasony.

Papier biały
do sprzedania na pudły. Wiadomość w admin. „Głosu Polskiego”.

Kup pożyczkę złotą!

DWA DZIENNIKI ŁÓDZKIE

„Głos Polski” i „Kurier Włocławski”

pod względem objętości, oraz bogactwa dostarczanego czytelnikom materiału, łącznie
stanowią największe wydawnictwo codzienne w Polsce

Dają bowiem swym czytelnikom

codziennie od 16 do 20 stron druku

zawierających najaktualniejszy materiał informacyjny, oraz prace publicystyczne, literackie i ekonomiczne wybitnych pisarzy polskich.

Oba pisma we wszystkich ośrodkach życia politycznego Kraju i zagranicą posiadają
własnych korespondentów i informatorów.

Każdy z dzienników tych daje prenumeratorom swym, jako

**bezpłatne premjum — co miesiąc dodatek książkowy,
czyli w przeciągu roku 24 książki.**

„Głos Polski” rozpoczął już druk nowej i nieznanej jeszcze powieści

STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO

p. t. „**Il regno doloroso**”.

Prenumerata obu pism łącznie w Łodzi, wraz z odnośnieniem do domu, kosztuje Mkp. 8.000 miesięcznie.